

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I

Łódź, niedziela 21 października 1945 r.

Nr 108 (118)

Sąd nad faszyzmem

Na ławie oskarżonych w Norymberdze zasiada już wkrótce główni niemieccy zbrodniarze wojenni. Dwudziestu czterech czołowych hitlerowskich przywódców i ich najbliższych współpracowników w dziele burzenia pokoju, wobec całego świata odpowiadając będzie za dokonane zbrodnie.

Pierwszy to raz w historii świata odbywał się sędziący nad sprawami wojny i związanych z nią nieszczęśliwością.

Dwie instytucje współdziałają w wykonaniu aktu sprawiedliwości: Międzynarodowa Komisja dla Badań Przepęstw Wojennych i Trybunał Międzynarodowy. Międzynarodowa Komisja w ciągu dwu lat we wszystkich krajach okupowanych i w samych Niemczech zbierała materiały, dotyczące hitlerowskich zbrodni. Zebrała materiały olbrzymie. Trybunał Międzynarodowy złożony z przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjedn., Wielkiej Brytanii i Francji, utworzony został specjalnie dla sądenia wojennych zbrodniarzy.

W dniu 18-ym bm. trybunał ten zebrał się na pierwsze posiedzenie, aby przjąć akt oskarżenia przygotowany na podstawie materiałów zebranych przez Międzynarodową Komisję.

Już wczoraj podaliśmy główne punkty oskarżenia. Zawiera ono długi rejestr popełnionych przez hitlerowskich przestępców zbrodni. Nie będziemy go tu powtarzać. Zwrócimy tylko uwagę na parę istotnych zagadnień.

Sprawa pierwsza. Akt oskarżenia uznaje partię hitlerowską za spisek zbrodniarzy przeciwko narodom miłującym pokój. Tak. Hitlerizm to nie normalna partia polityczna, to spisek, który miał na celu zaprowadzenie nad światem i aby ten cel osiągnąć nie cofał się przed żadną zbrodnią, to spisek zwyrodniałców, którzy nie znali żadnych hamulców moralnych, dla których nie istniały pojęcia takie jak służność, prawo, umowa międzynarodowa. Na drodze do obłędnego celu panowania nad światem hitlerowcy zostawili za sobą hektatombę ofiar. Pod ciosami zmontowanej przez nich maszyny wojennej padały jedno za drugim zaskoczono państwa Europy, a użarżmione narody stawały się pastwą najokropniejszych udęczeń lub zostawały masowo tępione.

Sprawa druga. Przestępcy ponoszą odpowiedzialność osobistą nie tylko za zbrodnie popełnione osobiście, lecz też za wszystkie zbrodnie popełnione przez innych dla urzeczywistnienia planu zamierzzonego przez hitlerowski spisek. Jest to fakt bez precedensu w historii. Dotychczas panowała zasada odpowiedzialności za własne tylko czyny. Wiele kosztowało trud, by zwłaszcza angielskich przyjaciół Niemiec przekonać, że nie tylko ślepy

miecz winien być złamany, nie tylko ręka zadająca tym mieczem ciosy odcięta, ale przede wszystkim mózg, który potrafił wymyślić i doprowadzić do wyrażowania potworne metody terroru — zlikwidowany.

Sprawa trzecia. Akt oskarżenia określa jako organizację przestępczą: rząd Rzeszy, zespół kierowników politycznych partii hitlerowskiej i jej bojówki (SS, SD, SA), gestapo, niemiecki sztab generalny i naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych. Jest to oskarżenie całego reżimu hitlerowskiego. Jest to potępienie faszyzmu.

Trybunał Międzynarodowy orzekając słuszność też oskarżycieli uzna jednocześnie członków wszystkich wymienionych organizacji, za przestępców. Nigdy jeszcze żaden członek rządu lub sztabu nie był za swą działalność urzędową pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Wczorajsze zbrodnie hitlerowskie przebrały wszelką miarę i zastrzyły poczucie sprawiedliwości narodów.

Sąd, który 20 listopada odbędzie się w Norymberdze będzie przede wszystkim sądem nad faszyzmem.

PAWEŁ ZASADNY

Dziś wybory we Francji 24 miliony głosują

PARYZ (PAP). W dniu dzisiejszym odbywają się wybory we Francji. Ponad 24 miliony obywateli francuskich obojga płci uda się do urn wyborczych, aby oddać swe głosy na jednego z 2 800 wystawionych kandydatów. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że partie lewicowe wyjdą zwycięsko z wyborów, usuwając na zawsze wpływy reakcji i Francja powróci do tradycji z roku 1936, do rządów frontu ludowego. Zwycięstwo partii lewicowych wpłynie decydująco na politykę zagraniczną Francji. Należy spodziewać się zacieśnienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zastrzeżenia kursu względem państw reakcyjnych. W polityce wewnętrznej

Francja będzie dążyła do urzeczywistnienia programu reform gospodarczych i społecznych frontu ludowego.

Kat Oświęcimia ujęty

KOSZALIN (PAP). W okolicach Oświęcimia został ujęty jeden z katów obozu w Oświęcimiu Otto Benzin. Zbrodniarz hitlerowski stanie niebawem przed specjalnym Sądem Karnym w Koszalinie.

Rewolucja w Wenezueli

NOWY JORK, 20. 10. (PAP). Korespondent agencji Reutersa donosi z Caracas, że wojska rewolucyjne opanowały stolicę miasta Wenezueli. Na czele wojsk rewolucyjnych stoi Rafael Gomez, syn b. długoletniego dyktatora Juana Vincenta Gomaza. Prezydent Wenezueli Megino, został uwięziony.

Celem rewolucjonistów jest zmiana konstytucji w tym sensie, by prezydent był wybierany przez całą ludność, a nie, jak dotychczas, przez obie izby parlamentu.

W ciągu piątku samoloty powstańcze przelatywały kilkakrotnie nad stolicą, zrzucając ulotki, które wzywają ludność do spokoju i

zaznaczają, że sytuacja jest całkowicie opanowana przez rewolucjonistów.

Polcja poddała się powstańcom dnia 20. 10. w godzinach rannych. Gwardia narodowa pozostaje dotychczas wierna rządowi i broni się w swoich koszarach, które są atakowane przez artylerię i bombowce.

W nocy oddziały wojsk rewolucyjnych patrolowały ulice Caracas i rozbrajały ludność cy-

wilną. Wiele sklepów zostało obrabowanych. Obrabowano również wille, należące do ministrów poprzedniego rządu. Okręt wojenny „Urdaneta” usiłował wypłynąć z portu La Guayara, lecz zmuszony był zawrócić na skutek strzałów ostrzegawczych baterii nadbrzeżnych.

Radio Bogota (stolica Kolumbii) donosiło, że podczas walk ulicznych w Caracas i Maracay zginęło około 400 osób.

Polskie łodzie podwodne wracają

SZTOKHOLM (PAP). Przewodniczący misji morskiej delegowany do przyjęcia okrętów „Sep”, „Rys”, „Zbik”, od władz szwedzkich, komandor dypl. Jerzy Kłosowski, udzielił przedstawicielowi PAP wyjaśnień w sprawie mającego wrócić powrotu tych okrętów do kraju. Łodzie te opuściły Gdynię w chwili wybuchu wojny w 1939 roku i brały udział w walkach na Bałtyku. Nie wspierane przez lotnictwo i marynarkę miały one bardzo trudne zadanie. Jedną z nich („Sep”) była atakowana przez samoloty niemieckie i została uszkodzona.

Z chwilą kiedy stało się jasne, że o powrocie do portu macierzystego nie ma mowy, łodzie postanowiły przedostać się do Szwecji poprzez sieć niemieckich okrętów, patrolujących na Bałtyku. Przedsięwzięcie to udało się i polskie łodzie podwodne oddały się komendantowi twierdzy Vaxholm pod Sztokholmem. „Dar Pomorza”, który wrócił, właśnie z dorocznej podróży szkolnej do Gdyni z chwilą wybuchu wojny, zbroczył z drogi i zwinął do portu w Sztokholmie, zręcznie omijając niemieckie okręty wojenne. Szwedzkie władze wojskowe odniosły się do załóg internowanych polskich okrętów wojennych z wielką kurluzją. Szczególną życzliwością dla Polaków wyróżnił się szef oddziału marynarki wojennej w Min. Obrony Narodowej, kontradmirał Giron, dowódca arsenału w Sztokholmie, wiceadmirał Siminsson oraz oficer łącznikowy, kap. Van Der Burg.

Po zakończeniu wojny i uznaniu rządu Jedności Narodowej przez Szwecję stała się aktual-

na sprawa przejścia tych okrętów oraz „Dar Pomorza” przez władze polskiej Marynarki Wojennej. Rząd wydelegował do przejścia polskich okrętów misję morską pod przewodnictwem komandora dypl. Jerzego Kłosowskiego. W związku z mającym nastąpić powrotem do kraju, nadano wszystkim podoficerom i marynarzom łodzi podwodnych stopnie wojskowe, na jakie zasłużyli swoją pracą i kwalifikacjami zawodowymi. Była to właściwie weryfikacja, albowiem niektórzy z marynarzy i podoficerów nie byli awansowani od 10 lat.

Naczelny wódz, marsz. Żymierski, zapowiedział dalsze awanse i odznaczenia po przybyciu do Gdyni. Władze szwedzkie udzieliły misji daleko idącej pomocy.

Oświadczenie marsz. Montgomery w sprawie Niemiec

LONDYN (PAP). W przemówieniu swoim marsz. Montgomery dziękował przedstawicielom Maidenhead za ofiarowanie mu obywatelstwa honorowego. Oświadczył on m. in.:

„Jestem zdania, że wojska brytyjskie powinny jak najdłużej pozostawać w Niemczech. Koszt okupacji, poniosą sami Niemcy. W chwili obecnej prowadzę walkę przeciwko szerszym się w Rzeszy epidemiom i mam nadzieję, że walkę tę wygram.”

Delegacja rządu polskiego w Kanadzie na konferencji rolniczej

OTTAWA (PAP). Do Quebec przybyła delegacja polska z wicepremierem Stanisławem Mikołajczykiem na czele celem wzięcia udziału w pracach konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych co do wyżywienia i rolnictwa. Na sesji Komitetu Organizacyjnego, na której przewodniczył delegat południowy afrykański dr Vilcen postanowiono utworzyć 10

podkomisji i wybrano przewodniczących poszczególnych komitetów. Przewodniczącym komitetu wyżywienia został André Mayer — Francja, komitetu rolniczego dr Archibald — Kanada, komitetu produktów leśnych dr Graze — Stany Zjedn., komitetu rybnego Rheva — Islandia, komitetu rynkowego Broadley — Wielka Brytania, komitetu statystycznego dr Saens — Meksyk.

Prezydent Truman o polityce zagranicznej

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman oświadczył w piśmie skierowanym do amerykańskiego stowarzyszenia popierania polityki zagranicznej, że w interesie Stanów Zjednoczonych leży czynny udział w sprawach międzynarodowych. Współpraca międzynarodowa będzie wymagała od obywateli Stanów Zjednoczonych wiele cierpliwości i zrozumienia dla zagadnień i trudności, stojących przed innymi narodami. Jeżeli Amerykanie nie staną na wysokości zadania — stwierdził prezydent — rozczarowany świat utraci wiarę w możliwość dalszego rozwoju współpracy międzynarodowej.

W ten sposób kilka gmin zostało odcieczonych od mostu.

Robotnicy rozpoznali przywódcę bandytów, znanego w Białymstoku, poszukiwanego przez władze bezpieczeństwa konfidenta i agenta gestapo, Leona Suszyńskiego. Jak się okazało, Suszyński znalazł schronienie w lasach wraz z gwardią podobnych mu „działaczy” NSZ. Suszyński w czasach okupacji odbierał na drogach od mieszkańców żywność oraz przesładował uciekających z getta Żydów. Z rak tejsze bandy w dn. 10 bm. padł w Zabłudowie Jan Jeroszucha, wójt gminy, członek zarządu Wojewódzkiego Str. Ludowego, zasłużony działacz ludowy, wiceprezes powiatowej Rady Narodowej.

Władze bezpieczeństwa likwidują bandytów spod znaku NSZ

LIPNO (PAP). Urząd bezpieczeństwa w Lipnie, uwolnił powiat lipnowski od zmyru, jaka był bandycki oddział NSZ, kierowany przez znanego z woj. wschodnich bandytę z Lublina, Ryszarda Buczkowskiego, występującego p.n. „Tarzan”. Do większych przestępstw bandy „tarzańskie”, należą napady na magazyn cukrowy w Chelmieży oraz na kasę Sp. Rolniczo-Handlowej w Dobrzynie, gdzie zrabowano 40 tys. zł.

Bandytom udało się również w znacznej przewadze liczebnej napaść i rozbroić posterunki Milicji Obywatelskiej w Fabiankach. W stosunku do działaczy stronnictwa demokratycznych „tarzanowczych” stosowali brutalny terror, nie ustępując wzorom hitlerowskim. Nachodzili noca i bili ludzi pałkami, znechęcając się nad nimi. Herzt bandy „Tarzan” został przez swoich współników zabity na miejscu przy podziale zrabowanych 6 i pół ton cukru.

BIAŁYSTOK (PAP). Na rzecze Supraśl, oddalonej od Białegostoku 19 km, zarząd drogowy przystąpił do odbudowy mostu, zniszczonego przez cofających się Niemców. W bu-

Panorama Paryża

Prasa-teatr-aprowizacja-wybory

Przede wszystkim daje się odczuwać dotkliwy brak papieru. Wpływa to zdecydowanie ujemnie na poziom zewnętrzny i wewnętrzny całej prasy francuskiej. Dzienniki paryskie z minimalnymi wyjątkami ukazują się na dwu kolumnach. Oczywiście, nakład ich w stosunku do czasów przedwojennych, jest mocno ograniczony — waha się bowiem między 100.000 a pół milionem egzemplarzy. Skończyły się wielomilionowe nakłady skompromitowanych podczas okupacji dzienników, jak „Petit Parisien” i „Matin”. Gdy uwzględnimy ponadto moralną śmierć szeregu rutynowanych pisarzy i dziennikarzy z powodu współpracy z Niemcami, to możemy łatwo przedstawić sobie żalosne oblicze codziennej prasy paryskiej.

Na polu aprowizacji Paryż zaszyty zmiany „formidable”, jak je określał Francuzi. I tak np. Hale Centralne, ów „ventre de Paris”, ów tak barwny rumieniec poranków paryskich — przedstawiają widok urągający świętej tradycji Rabelais’a i Leona Daudet’a. Nie ma tam już tych wspaniałych po malarsku ułożonych wazzy, poprzetykanych barwnymi kwiatami. Nie ma również poówiartowanych po mistrzowsku mięs, a więc krzyżowych, połów, kotletów, chateaubriandów itp. Dziś bowiem paryska gośpińca musi się zadowolić suszonymi na kartki jarzynami, a zamiast mięsa — puszką konserw rybnych lub mączką kartoflaną, fasolową itp. A cóż dopiero mówić o winie, bez którego robotnik paryski przed wojną nie mógł sobie wprost wyobrazić obiadu i kolacji. Kryzys winy wywołuje najczęściej wzniecia i protestów.

Wiadomości ze świata

— Zeznanie szefa Hitlera. Amerykański Urząd Bezpieczeństwa podaje, że szef Hitlera, Kempka, który od dwóch miesięcy podany jest codziennym badaniom, upiera się nadal przy twierdzeniu, że był obecny przy paleniu zwłok Führera i Ewy Braun przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Berlina.

— Laszlo Bardossy. Agencja Tass donosi, że b. premier Węgier Laszlo Bardossy, oskarżony o przestępstwa wojenne został wydany przez wojska amerykańskie władzom węgierskim. Proces jego rozpocznie się w dniu 28 października w Budapeszcie.

— Zamknięcie niemieckiego uniwersytetu w Pradze. Prezydent Benesz podpisał dekret, mocą którego uniwersytet niemiecki w Pradze został zamknięty. Wszystkie budynki, laboratoria i cały majątek uniwersytetu przeszły na własność uniwersytetu czeskiego. Zamknięte zostały również niemieckie wyższe szkoły techniczne w Pradze i Brnie.

— Federacja Związków w sprawie palestyńskiej. Komitet wykonawczy Międzynarodowej Federacji Zw. Zaw. przyjął rezolucję, popierającą zadania swobodnej imigracji żydowskiej do Palestyny. Rezolucja będzie przesłana rządowi brytyjskiemu za pośrednictwem Brytyjskiego Zjednoczenia Zw. Zaw. Federacja zamierza wysłać do Palestyny specjalną delegację dla zbadania sytuacji. Na czele komisji stanie prawdopodobnie przedstawiciel Meksykańskich Związków Zawodowych Toledano.

— Indianie amerykańscy. Senator republikański Robinson, oświadczył że przywódcy amerykańscy stale krytykują państwa europejskie z powodu niesprawiedliwego traktowania mniejszości narodowych, tymczasem sami Amerykanie uciskają Indian. Sen. Robinson zamierza zażądać od Senatu przyznania Indianom pełnych praw obywatelskich.

Rząd francuski nic na to nie może poradzić. Niedawno minister skarbu i ekonomii narodowej, Pleven, oświadczył wręcz w jednej z mów wygłoszonych przed mikrofonem, że „prze silenie winne” potrwa czas dłuższy; rząd bowiem potrzebuje dewiz, które może otrzymać wyłącznie za eksport win za granicę. Równocześnie minister Pleven podkreślił, że produkcja win w stosunku do czasów przedwojennych, zmniejszyła się o 50 procent. To samo dotyczy produkcji zboża i buraków. Bez zwiększenia produkcji nie ma mowy o polepszeniu sytuacji aprowizacyjnej.

We wszystkich niemal krajach, przez które przeszła okupacja niemiecka, sytuacja oświatowa kształtuje się mniej więcej identycznie. I tak jedną z głównych bolączek współczesnej Francji jest sprawa niewystarczającego uposażenia ciężko pracującego nauczycielstwa. Przeszło 170.000 nauczycieli i nauczycielek boryka się z najcięższymi warunkami egzystencji — z tego 36.000 pedagogów, którym powierzono wychowanie przeszło milionowej młodzieży francuskiej, od 15 lipca przestało otrzymywać swoje małe pensje. Z tego powodu prasa uderzyła na alarm i zwróciła się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, by drogą subskrypcji narodowej pośpieszyło z pomocą nieszczęśliwemu nauczycielstwu.

Również i w przybytkach Melpomeny atmosfera nie jest interesująca. Ciężki kryzys wewnętrzny, jaki wybuchł latem w dwu przodujących teatrach, szczególnie zaś w „Komedii Francuskiej”, chcące „połknąć” autonomię „Odeonu”, trwa, mimo wszystko, dalej. Repertuar teatrów bulwarowych nie przekracza granic przeciętności. Jedyną atrakcją pod koniec sezonu letniego były gościnne występy teatru angielskiego, „Old Vic”. Dano wówczas dwa przedstawienia w pierwszorzędnej obsadzie i o-

ryginalnej inscenizacji, a mianowicie — „Mord w katedrze” Eliota oraz „Ryszarda III” Szekspira.

Drugą atrakcją dla poważnych teatromanów były lektury spektaklowe urządzone przez teatr Vieux-Colombier, na których demonstrowano nieznane utwory dramatyczne młodocianych autorów. Po raz pierwszy zagadnienie konkursu i krytyki rozwiązano demokratycznie; dopuszczono bowiem całą publiczność zebraną do wypowiedzenia swoich uwag, oceny i życzeń. Wybrane przez audytorium sztuki weszły do repertuaru bieżącego sezonu.

Spośród gwiazd i talentów wywołujących powszechny aplauz, należy wymienić przede wszystkim dwie znakomite artystki. Jest to uroczą, młodziutką debiutantka w „Komedii Francuskiej”, Michalina Boudet i zachwycająca piosenkarka w teatrze „Etoile”, Edyta Piaf.

Tymczasem cały Parvż jest oblepiony wyrazami: „tak — tak”, „tak — nie” i tylko gdzieś niedługo „nie — nie”. Są to główne slogany związane z powszechnymi wyborami, jakie zdecydują o przyszłym ustroju Francji. Każdy wyborca musi odpowiedzieć na dwa zasadnicze pytania: 1) czy przyszedł Zgromadzenie Narodowe ma być ciałem prawodawczym? 2) czy ewentualnie to ciało prawodawcze ma mieć aż do chwili uchwalenia nowej konstytucji prawo wybrania szefa rządu, który sam wyznaczy nowych ministrów? Otóż na te dwa kardynalne pytania Ruch Ludowy Republikański z pacyfistycznym swym organem „L’Aube” oraz socjaliści Bluma („Populaire”) odpowiadają: „Tak — tak”. Natomiast komuniści z „Humanité” oraz związkowcy z głównym swym organem „Le Peuple” stoją na stanowisku: „Tak — nie”. Wreszcie radykalni socjaliści z „Herriolem” na czele zajęli pozycję: „Nie — nie”.

Dzisiejszy wynik wyborów rzuci nam sporo światła na dalszy bieg polityki europejskiej.
Roman Zrebowicz

Wozycami przez pracę

Poszukiwacze i lizusy

„Robotnik” przynosi szereg trafnie sformulowanych uwag na temat pewnych kategorii ludzi w sytuacji Polski wyzwolonej. Zdrowa większość społeczeństwa idzie zmienną drogą walki o lepsze demokratyczne kształty naszego państwa. Na drodze tej jednak trafiają się ludzie, którzy ciągle leżą się, iż jeszcze powróci to, co należy do bezpowrotnej przeszłości. Są oni i niebezpieczni i śmieszni.

Na drodze tej jednak trafiają się także ludzie, których „Robotnik” nazywa lizusami. Można także nazywać ich komunkurzystami. Bo chodzi o to:

W tej naszej walce mamy — między innymi — pewnych pozornych sprzymierzeńców, których znacznie lepiej byłoby nie mieć: bo doprawdy, może w dobrej intencji, ale strasznie utrudniają nam robotę. To są ci, którzy podlizują się wszystkim, co dzisiaj jest... chwalała na umór, na hurra... ślepi, głusi, nieczuli na pomysłki i na wady. Przecież to jest całkiem zwyczajna prawda o obecnej naszej rzeczywistości, że teraz nie jest dobrze, że często jest źle, że popelnia się głupstwa, że tysiąc spraw załatwia się nie tak, jak należy, że w naszym życiu roi się od skandalicznych błędów. No bo — do diaska — dopiero wydobyliśmy się z najczarniejszej marni, z ogniska chaosu, nie może być dobrze, ani u nas, ani nigdzie; i nigdzie też nie jest jeszcze dobrze. Ludzie dobrej woli stają się, aby było choć trochę lepiej. niż jest; i dopiero przyszłość może pokazać, ile te wysiłki są warte!

Zarówno poszukiwaczy umarłego świata, uciekierów w przeszłość, jak i lizusów dnia dzisiejszego należy się strzec. Dla dobra sprawy.

Otwarcie Filharmonii Katowickiej

Państwowa Filharmonia w Katowicach, pod dyr. Jana Niewińskiego, rozpoczęła pierwszy sezon jesienny. Koncert inauguracyjny rozpoczął się odegraniem poloneza Chopina. Program koncertu zawierał pierwsze wykonanie uwertury Grażyny Baciewiczówny, koncert skrzypcowy A-dur M. Karłowicza w wykonaniu Baciewiczówny z towarzyszeniem orkiestry, oraz 5-a Symfonia Czajkowskiego. Wykonawców, a w szczególności Baciewiczównę publiczność przyjmowała ożywieście.

P. K. O. Poczta Kasa Oszczędności
Centrala w Krakowie
ODDZIAŁY:
Bydgoszcz, Gdynia, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Warszawa
Obrót czekowy — Obrót oszczędnościowy
Zgłoszenia przyjmują i udzielają informacji Oddziały PKO i wszystkie urzędy pocztowe
— Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą PKO —

Zorganizowano opiekę nad Polakami powracającymi z Zachodu

Sprawa powrotu naszych rodaków z zagranicy wysuwa się ostatnio coraz bardziej na pierwszy plan, jako jedno z najbardziej palących i niecierpiących zwłoki zagadnień. Poruszono tę sprawę przede wszystkim na konferencji w Urzędzie do spraw repatriacji Polaków z zachodu. Repatriacja z zachodu zajmuje się jak wiadomo — Misje Repatriacyjne, działające na terenach czterech stref okupacyjnych Niemiec, Czechosłowacji, Szwajcarii, Luksemburga i in. Po zakończeniu konferencji kierownicy, lub wyżsi funkcjonariusze poszczególnej Misji udzielali przedstawicielowi PAP Polpress wywiadu, opowiadając o swej pracy obecnej oraz o zamierzeniach na przyszłość.

W STREFIE BRITYJSKIEJ

Mjr. Starzec z Misji Repatriacyjnej Polskiej ze strefy brytyjskiej oświadczył m.in.: „Berlińskie rozmowy wiceministra Wolskiego z gen. Robertsonem doprowadziły do uzyskania pozwolenia na wyjazd, oraz na prace naszej misji w terenie. Misja ta składa się z oficerów Wojsk Polskich Czerwonego Krzyża. Zadaniem naszym jest zorganizowanie powrotu do kraju 450 tys. obywateli polskich, pozostających na obszarze Niemiec, okupowanym przez wojska brytyjskie. Dotychczas podejmowali oni próby przedostania się do Polski tylko na własną rękę, narażając się przy tym na wielkie trudności i ryzyko. Obecnie transporty odbywać się będą krytymi samochodami ciężarowymi, które zabierać będą Polaków z punktów zbornych w strefie brytyjskiej. Kolumny samochodowe zostaną skierowane przez strefę radziecką do Szczecina. W strefie radzieckiej zorganizowany zostanie punkt etapowy, pozwalający na odpoczynek przed dalszą drogą. Wysłannicy Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizują opiekę lekarską nad transportami. Ze Szczecina repatrianci udadzą się do dawnych miejsc zamieszkania, ewentualnie osiedla się na terenach nowoodzyskanych.

W STREFIE RADZIECKIEJ

Por. Matraszek scharakteryzował w następujący sposób prace Misji Repatriacyjnej, działającej w Lipsku i obejmującej swym zasięgiem teren Saksonii i Turyngii. Z obszarów tych, położonych w strefie okupowanej przez wojska radzieckie, powrócił już wszyscy Polacy, deportowani tam przez Niemców. Pozostał jedynie element polski, osiadły tam od kilkudziesięciu nieraz lat, re-

krutujący się z polskiej emigracji zarobkowej. Obecnie chcą oni wraz z całym swym dobytkiem wrócić do kraju. Polska Misja Repatriacyjna zamierza skupić ich w jednym miejscu, co umożliwi rozwinięcie odpowiedniej opieki zdrowotnej i kulturalnej.

W AUSTRII

Polska Misja Repatriacyjna w Austrii — jak oświadczył kpt. Panasiuk — obejmuje wszystkie strefy okupacji Austrii. Jak dotąd Polacy ze strefy rozdziałowej oraz ze strefy amerykańskiej z okolic Linzu i Salzburga, starali się dostać do kraju na własną rękę. Samorzutnie powstawały Polskie Komitety Powrotu do Kraju, którym udało się niejednokrotnie przezwyciężyć rozliczne trudności, powstałe przy organizowaniu powrotu do Polski. Obecnie zadanie to przeleża Polska Misja Repatriacyjna, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia sprawności przy organizowaniu repatriacji z tych terenów.

W CZECHOSŁOWACII

Kpt. Wojtkowski przedstawił prace swojej placówki, działającej na terenie Czechosłowacji. Przebywa tam obecnie około 6.000 obywateli polskich, rekrutujących się przeważnie z robotników rolnych, deportowanych przez Niemców. Prace Misji Repatriacyjnej idą zasadniczo głównie w kierunku zorganizowania opieki nad transportami, przechodzącymi przez

teren Czechosłowacji. Jak wiadomo, transporty te przechodziły tylko sporadycznie. Od dnia 5 października wzmogło się natomiast nasilenie transportów, zdążających ze strefy amerykańskiej do Polski. W ciągu września obsłużono ponad 33.000 obywateli polskich powracających przez Czechosłowację do kraju. Należy liczyć się z tym, że cyfra ta w najbliższym czasie ulegnie znacznemu zwiększeniu.

W SZWAJCARII I LUKSEMBURGU

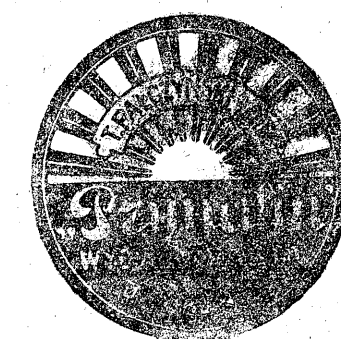
O pracach repatriacji na terenie Szwajcarii i Luksemburga mówił kapitan Koźluk, który poprowadzi wyjeżdżającą tam w najbliższych dniach Polska Misja Repatriacyjna.

W Luksemburgu przebywa obecnie około 1.000 polskich robotników rolnych, a w Szwajcarii około 6.000 polskich obywateli różnych zawodów. Celem przyspieszenia powrotu do kraju Polacy tamtejsi wysłali samorzutnie delegację, która nawiązała już kontakt z Misją Repatriacyjną. Transporty ze Szwajcarii kierowane będą do Strassburga, a stamtąd do Poznania.

Przyjmowanie paczek

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości, że wprowadzono przyjmowanie paczek do 20 kg. Paczki z zawartością książek i wydawnictw korzystają z 50% zniżki w opłatach pocztowych. Deklarowaną wartość paczek podwyższono do 10.000 zł (urzędowych) — do 100.000 zł).

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Przejazd 34
DZIŚ I CODZIENIE
wielki montaż muzyki, humoru i tańca
„BABIE LATO”
w 20 obrazach
Początek o godz. 20, w niedziele i święta
o godz. 17 i 20.
Kasa czynna od godz. 15.



Co dzień fraszka
NADZIEJE LEYA
B. hitlerowski minister „pracy”, Ley, widząc, że proces przeciw głównym przestępcom wojennym jakoś nie może dojść do skutku, napisał list do Forda z prośbą o posadę w jego przemyśle.
Rzekł sobie: „sursum corda”, Ley napisał list do Forda: nim mnie jakiś sąd ukarze, będę u was — dygnitarzem.

„GONG”
Teatr dla wszystkich
Kilińskiego 124
Dziś i codziennie
„GONG”
Teatr dla wszystkich
Kilińskiego 124
DZIESIEĆ DEKA SERCA
widowisko muzyczne w 16 obrazach pióra Tadeusza Chrzanowskiego
Początek o godz. 20-ej
Niedziela 17 i 20-ej
satyra — humor — sentyment — wystawa

DZIENNIK GOSPODARCZY

Examin dojrzałości wsi Świadczenia rzeczowe

Na ostatnich odprawach starostów w Krakowie i Łodzi był obecny, jak już donosiliśmy, min. Sztachelski, który w swych przemówieniach jasno sprecyzował stanowisko rządu w sprawie świadczeń rzeczowych. Minister Aprowizacji i Handlu powiedział m. in.:

„Dla nas wojna się jeszcze nie skończyła, gdyż nasza gospodarka państwowa ciągnie za sobą brzemień ciężarów powojennych. By uregulować nasze życie gospodarcze musimy czerpać przede wszystkim z zasobów wewnętrznych. Kraj wymaga na przetrwanie tego roku gospodarczego ok. 2 mil. ton zboża. Jednak nie żądamy, aby świadczenia rzeczowe pokryły to zapotrzebowanie w 100%. Cyfra dostaw obowiązkowych zboża z całego kraju wynosi 1.100 tys. ton. Czyli pozostaje deficyt 800 tys. ton, który musimy pokryć z innego źródła. Tak samo przedstawia się sprawa świadczeń rzeczowych mięsa — jeżeli będą one wypełnione w 100% (czego, już teraz można przewidzieć, nie będzie, gdyż są tereny na to po prostu za biedne) — to i wtedy zapotrzebowanie kraju na mięso będzie pokryte zaledwie w 30—33%. Podobnie przedstawia się sprawa tłuszczów, które przy wypełnieniu całkowitym świadczeń pokryte będą w 20—25%”.

Jak widzimy gospodarzy podatek żywnościowy stanowi to minimum, które bynajmniej nie rozwiązuje całości zagadnienia aprowizacyjnego. Tym bardziej więc świadczenia rzeczowe muszą być ściągane zaraz, natychmiast, by zyskać czas na stworzenie innych jeszcze źródeł dla nasilenia gospodarczo kraju, dlatego też teraz całkowite wypełnienie dostaw jest dla nas kwestią „być, albo nie być”. Trzeba bowiem ciągle pamiętać, że górnik, hutnik, włókiennik rzuci pracę, jeżeli będzie głodny, a do tego dopuścić nie można.

Rząd przewiduje jeszcze inne źródła zasobów, ale realizacja tych projektów wymaga pewnego czasu. Centralna Komisja

Związków Zawodowych wystąpiła z realnym projektem stworzenia funduszu aprowizacyjnego, który ma powstać ze sprzedaży dźżej części produkcji krajowej i zakupu z uzyskanych sum zasobów żywnościowych na wolnym rynku. Do tego naturalnie potrzeba dużego aparatu handlowego, co wymaga pewnego czasu. Droga skupu zmniejszy ciężar, jaki świadczenia rzeczowe nakładają na chłopów, ułatwiając mu sprzedaż jego zapasów po cenach komercyjnych, oraz nabycie potrzebnych wyrobów przemysłowych.

Chłop musi przejść w pewnej mierze ciężar odbudowy kraju na swoje barki. Min. Sztachelski ujął to w następujących słowach:

„Ciężar odbudowy Państwa rozkładać się musi równomiernie na klasę robotniczą i wieś. Położenie robotników jest bardzo ciężkie. Płaca ich wynosi pięć razy tyle co przed wojną, zaś koszt utrzymania wzrosły 150 razy. Robotnik prócz płacy otrzymuje kartki, ale częściej tylko kartki a nie żywność. Dzieci robotnicze nie mogą być nie zaopatrzone w mleko”.

„Chłop musi dać pożyczkę na odbudowę

kraju. Obecnie w ramach akcji specjalnej, poszły już pierwsze transporty artykułów przemysłowych na wieś. Dzieje się to dlatego, że robotnik głodując, stale powiększał wydajność pracy.

Akcja specjalna obejmuje towary na sumę 350 mil. zł. Jest to pomoc dla wsi, do której ponadto dochodzą premie.

Rząd stawia przed całym społeczeństwem trudne zadanie zwiększenia wydajności pracy. Wysiłki robotnika już dają rezultaty. W kwietniu br. produkcja górnictwa wynosiła 30% (w stosunku do stanu z 1939 r.); obecnie 75%, hutnictwo z 16% podwyższono produkcję na 50%, przemysł cynkowy z 27% na 43%, przemysł włókienniczy z 7% na 27%. Robotnik zaciągnął zęby i oto są wyniki jego pracy. Jednak obciążając robotnika, rząd musi obciążyć także chłopów — i po to są właśnie świadczenia rzeczowe”.

W tej chwili na rolnika spogląda cały kraj. Wywiązanie się z nałożonych nań świadczeń rzeczowych, będzie świadectwem, że rozumie on nietylko sytuację rzędu, ludzi pracy, ale i własne obowiązki wobec Państwa.

Rejonizacja bydła w Polsce

Celem zabezpieczenia pogłowia poważnie przetrzebianego przez wojnę — Min. Rolnictwa i Reform Rolnych przystąpiło do zorganizowania pracy hodowlanej przez ujęcie materiału hodowlanego w koła kontroli obrotu i uruchomienia Związku Hodowców Bydła. Wiąże się to z uchwałą KRN o ochronie zwierząt.

Na zjeździe inspektorów hodowli bydła i kontroli obrotu zorganizowanym przez Min. Rolnictwa i Reform Rolnych ustalono wytyczne prace: 1) organizowanie kontroli obrotu, 2) przeprowadzenie licencji.

Największą przeszkodą w rozwoju hodowli bydła jest brak rozpiodników. Poza tym dużą trudnością w przeprowadzeniu planu hodowli jest niedostateczna ilość odpowiednio przeszkolonych pracowników. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zorganizowało szkołę dla asystentów kontroli obrotu w Podzamczu Checińskim (woj. kielecki), oraz kursy przeszkoleniowe dla kontrolerów i kontrolerek obrotu na terenie woj. kieleckiego, krakowskiego i lubelskiego.

W związku z rejonizacją bydła przewidywane są w Polsce dwa okrygi: 1) polskiej rasy czerwonej (woj. krakowskie, lubelskie, rzeszowski), 2) rasy nizinnej czarno-białej, na pozostałym terenie kraju.

W końcu października br. do Szwecji wyjechała delegacja przedstawicieli Min. Rolnictwa i R. R. by w ramach umowy polsko-szwedzkiej sprowadzić materiał hodowlany. Przewidywany jest zakup materiału nizinnej czarno-białego w ilości 1 tys. sztuk, jałowek starszych 1000 sztuk. Z kolei przewiduje się import bydła z Danii.

Sprowadzone bydło umieszczone zostanie głównie w okręgu mazurskim i w woj. gdańskim, gdyż tereny te, z uwagi na wybitnie pastwiskowy charakter, są najodpowiedniejsze dla celów hodowlanych.

W dniu 3 bm. nadszedł do Gdańska transport, składający się z 315 sztuk krów rasy nizinnej czarno-białej oraz 380 koni. Transport powyższy po rozładowaniu został rozmieszczony na terenie woj. gdańskiego.

Kronika gospodarcza

Największa w Polsce olejarnia gdynska „Union” została ostatnio uruchomiona.

Transporty UNRRA - Wisła. Do Warszawy przybył statek „Gdańsk” z pięcioma barkami, załadowanymi towarami UNRRA w ilości ca 600 ton.

„Wielkie piece” zapłonęły w Ostrowcu. Robotnicy zakładów ostrowieckich zdołali usunąć zniszczenia, dokonane na terenie zakładów przez okupanta, i uruchomić część fabryk. Wielkim wydarzeniem dla miasta było uruchomienie „Wielkiego pieca”.

Kopalnia pirytów. Ostatnio została uruchomiona kopalnia „Bolesław” pod Olkuszem, dostarczająca około 2.000 ton pirytów. Są one niezbędne do produkcji kwasu siarkowego, potrzebnego dla przemysłu chemicznego, dla rafinerii ropy i dla koksowni.

Fabryka armatur w Łagiewnikach wyprodukowała w sierpniu br. ponad 8 ton gotowych armatur. W stosunku do miesięcy ubiegłych produkcja wzrosła o 100 procent. Zapasu surowca (miedzi i mosiądzu) starczy na 5 miesięcy.

Konie zza granicy dla Polski. W ramach dostaw UNRRA oraz na podstawie umowy kompensacyjnej z Danią, będą sprowadzone konie zza granicy. Konie te skierowane będą do najbardziej ogołoconych z koni województw względnie pojedynczych powiatów. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych prowadzi też akcję, mającą na celu doprowadzenie do skutku zarejestrowanie ewent. zidentyfikowanie koni zaiodowych, które uprowadzone zostały przez Niemców z Polski na terytorium niemieckie. Część tych koni już wróciła.

Produkcja tytoniu w woj. białostockim. Fabryka tytoniu w Białymstoku przystąpiła do normalnej pracy. Celem znormalizowania podaży surowca - Zrzeszenie Plantatorów tytoniu powołało do życia zakład uprawy tytoniu, który będzie dostarczał sierniowany tytoń również do Monopolu Tytoniowego w Warszawie i Łodzi. W woj. białostockim znajduje się obecnie 33.452 plantatorów zajmujących się uprawą tytoniu na obszarze przeszło 925 ha. Plantacje tytoniu dostarczają do wyrobu papierosów około 1 miliona kg surowca.

Strajk restauratorów w Paryżu. Kawiarne i restauracje w Paryżu zostały zamknięte na znak protestu przeciwko ograniczeniom, zaprowadzonym przez francuskie Ministerstwo Aprowizacji. Właściciele kawiarni i restauracji oświadczyli, że dopóki ograniczenia nie zostaną zniesione, będą strajkowali przez jeden dzień w każdym tygodniu.

SPRZEDAŻ DODATKÓW SZEWSKICH
skór wszelkiego rodzaju i obuwi
Bolesław
Kowalczyk
Łódź, ul. Główna 22

Odkrycie złóż torfowych

W okolicy Olsztyna w odległości 10—12 km od miasta, w obrębie gminy Szonenberk, natrafiono na duże torfowisko. Obszar złoża wynosi około 600 ha a masę surowca oblicza się na około 12.000.000 m kubicznych. Ten rezerwar może wystarczyć dla potrzeb Olsztyna i okolicznych wsi na około 100lat. Zarząd Woj. Zw. Samopomocy Chł. w Olsztynie przystąpił do zawiązania Spółdzielni Torfowej Samopomocy Chłopskiej w gminie Szonenberk.

Rozszerzenie możliwości przemiału

Jednym z głównych zadań Centralnej Komisji Zw. Zaw., wyrażonym w uchwałach na początku września br., było polepszenie jakości chleba kartkowego. Zadanie to zbiegło się z pracami Min. Aprowizacji i Handlu, które były uprzednio na temat przemiału przygotowane. Zagadnienie to ostatecznie zostało rozstrzygnięte przez wydanie nowych zarządzeń Prezesa Rady Ministrów Osóbki-Morawskiego — o warunkach przemiału zboż i o maksymalnych opłatach przemiałowych. Rozporządzenie to ujednocza przemiał dla żyta — 80 proc., dla pszenicy — 70 proc. Minister aprowizacji ma zastrzeżone prawo wydawania zezwoleń na przemiał procentowo niższy, który będzie dokonywany wyłącznie dla ściśle określonych celów (np. żywienia dzieci i chorych) i sprzedawany specjalnie na ten cel przeznaczonych punktach. Wszelkie luksusowe przemiany na obszarze Państwa Polskiego będą zakazane. Wypiek chleba zostanie w ten sposób ujedno-

liczony. Rozporządzenie to równocześnie rozszerza możliwości przemiału.

Do obecnej chwili był uprawiany do wolnego przemiału i handlu pozostała nadwyżka każdego, kto spełnił swój obowiązek wobec Państwa i w 100 proc. dostarczył świadczenia rzeczowe. Obecnie wprowadzona została inna zasada, wg. której rolnicy nabywają prawo wolnego przemiału zboż jeszcze przed całkowitym wypełnieniem świadczeń rzeczowych, lecz w wysokości ograniczonej. Wysokość ta równa jest ilości zboża, dostarczonego przez rolnika, bieżąco, jeśli rolnik dostarczy z tytułu świadczeń rzeczowych np. 100 kg. zboża, automatycznie zyskuje prawo do wolnego przemiału takiej samej ilości ziarna. Prócz tego ludność bezrolna posiada także prawo do przemiału w wysokości 10 kg miesięcznie na osobę, na podstawie zaś świadczeń, wydanych przez ref. świadczeń rzeczowych zarządu gminnego.

Wzrasta ilość uruchomionych maszyn w przemyśle włókienniczym

Wrzesień upłynął w fabrykach przemysłu włókienniczego pod znakiem wykonania planu produkcji.

W przedsiębiorstwach fabryk bawełnianych czynnych było w tym miesiącu 584.225 wrzecion cienkoprzędnych. W porównaniu z ub. miesiącem notujemy wzrost uruchomionych wrzecion o 67.394. W przedsiębiorstwach pracowało ponadto 41.478 wrzecion odpadkowych (włoniowych). Cyfra ta wyższa jest o 2.168 od liczby wrzecion uruchomionych w sierpniu. W okresie sprawozdawczym przedsiębiorstwa wyprodukowały 1.823.725 kg przędzy cienkoprzędnej, wykonując plan z nieznaczną nadwyżką. W produkcji przędzy włoniowej plan wykonany został w 117%, co stanowi 198.461 kg wyprodukowanej przędzy. Wydajność pracy wzrosła we wrześniu i wyrażała się przeciętnym przekroczeniem wyznaczonej normy o 6%.

Produkcja tkanin bawełnianych we wrześ-

niu wyrażała się cyfrą 9.529.075 m, co w porównaniu z ubiegłym miesiącem stanowiło wzrost o 2.085.524 m. Wybitnie korzystnie kształtowała się w okresie sprawozdawczym wydajność pracy w tkalniach. Wyznaczona norma została przeciętnie przekroczona o 22%.

Przez wykończalnie przeszło we wrześniu br. 7.802.980 m, tkanin bawełnianych.

W fabrykach przemysłu wełnianego uruchomionych było we wrześniu 83.611 wrzecion czesankowych tj. o 9.388 wrzecion więcej niż w poprzednim miesiącu. Z zespołów zrębnych czynnych było w okresie sprawozdawczym 297. W porównaniu z sierpniem br. notujemy wzrost o 33 zespoły. Produkcja przędzy czesankowej wynosiła 174.145 kg, co stanowi przekroczenie planu o 9%, a w stosunku do ubiegłego miesiąca zwiększenie produkcji o 41.738 kg. Przędzy odpadkowej wyprodukowano we wrześniu 939.230 kg. Plan wykonany został o 112%. W porównaniu z produkcją sierpniową we wrześniu wykazuje nadwyżkę o 123.443 kg przędzy odpadkowej. Również i w przedsiębiorstwach wełny przeciętna wydajność pracy przekroczyła wyznaczone normy (101%).

W tkalniach przemysłu wełnianego czynnych było 2.374 krosien (o 297 więcej niż w sierpniu), na których wyprodukowano 898.558 m tkaniny. Cyfra ta stanowi 103% zakreślonemu planu. Przepiętna wydajność pracy równa była 116% wyznaczonej normy.

Przemysł włókien sztucznych wykazuje poważne przekroczenie planu produkcji. Tektrow i argonów (włókno ciete) wyprodukowano 231.769 kg tj. 36% więcej ponad planowaną ilość. Sztuczno jedwabiu wyprodukowano 91.017 kg, co oznacza wykonanie planu w 181%. Sztucznej przędzy „Artex” wykonano 18.368 kg, tj. 122 proc. planowanej ilości.

W przemyśle włókien litych czynnych było 16.105 wrzecion lino-konopnych. Na wrzecionach tych wyprodukowano 177.343 kg przędzy wykonując plan w 118% przy przeciętnej wydajności, przekraczającej normę o 17%. Tkanie lnu i konopi, rozporządzające 600 krosnami, wyprodukowały 436.180 m tkaniny. Plan wypełniono w 112 proc. Przepiętna wydajność pracy w tkalniach przemysłu włó-

kien litych wynosiła 126% wyznaczonej normy.

Przemysł włókien litych wyprodukował we wrześniu o 192.250 m tkanin więcej niż w sierpniu. Produkcja przędzy przekroczyła produkcję sierpniową o 25.381 kg.

Przemysł dziewiarsko-pończosznicy wyprodukował 246.259 kg artykułów dziewiarsko-pończosznicych. Plan wykonano w 110%, produkując o 36.386 kg więcej niż w ubiegłym miesiącu.

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym czynnych było we wrześniu 961 krosien jedwabniczych. Produkcja wyrażała się cyfrą 392.161 m tkanin jedwabnych. Plan wykonano z 45% nadwyżką. Porównanie ilości produkowanych we wrześniu z cyframi za sierpień wykazuje zwykłe 59.159 m tkaniny.

Z każdym miesiącem wzrasta ilość uruchomionych maszyn, zatrudnionych robotników, wzrasta ilość produkowanych towarów. Ten ciągły i znaczny wzrost, zagwarantowany rosnącą stale wydajnością pracy, pozwala przypuścić, iż już niedługo przemysł włókienniczy będzie w stanie zaopatrzyć wszystkich obywateli w artykuły tekstylne.

Z.

Fabryka Cukrów i Czekolady. Stanisław Sobczak

Centralny Skład Oddział
Łódź, Sieradzka 1, Łódź, Zgierska 1,
tel. 104-02 tel. 104-93

SZMATY

I ODPADKI WŁÓKIENNICZE

kupujemy w każdej ilości
sprzedaj szmat

do czyszczenia maszyn oraz końców
bawełnianych białych i kolorowych
Koncesjonowana Sortownia Odpadków
Sienkiewicza 28, tel. 162-16
11 Listopada 99, tel. 163-94

DZIENNIK LITERACKI

SERCE CHOPINA W SERCU POLSKI Przeglad wydawnictw

Rocznica śmierci Chopina ma w tym roku dla nas szczególne znaczenie i obchodzi ją z innymi niż zwykle uczuciami. Przez sześć lat śmierć krążyła wokoło nas i na każdym kroku stawała przed nami pytanie: życie czy śmierć? W takich przełomowych w życiu narodu czasach, myślą i uczuciami zwracamy się zawsze do wielkich postaci narodowej myśli i sztuki, do naszych wyroczni i tych duchów opiekuńczych, które są rzeczywistymi patronami narodu — pytamy naszych myślicieli i wieszczów z dni dawniejszych, czy są oni obecni swym duchem? Poczet wielkich postaci przeszłości staje z nami do wielkiego apelu, dzisiejszość cytuje nazwiska i sprawdza obecność, pyta którzy z wielkich zmarłych są z nami i towarzyszą naszym losom? Pytamy, co z przeszłości żyje i trwa, a co przeminęło i przeszło do historii już bezpowrotnie.

Co rok chopinowska rocznica jest stale ponawiana, zdumiewającą sposobnością stwierdzenia, że Fryderyk Chopin jest z nami, jest bliski i może nawet z każdym rokiem bliższy; że dzieło jego nie tylko trwa i żyje, ale jest młode i nawet młodsze niż przed stu laty. Bo sto lat temu świat nie doceniał w pełni Jego sztuki i nie widział go w perspektywie czasu. Jeszcze sam Mickiewicz widział w Chopinie wesołego, towarzyskiego młodego człowieka, który pisał drobiazgi salonowe zamiast pisać narodowe opery. A przecież te wytworne kompozycje — nawet salonowe i popisowe — razem wzięte, to świat kontrastów jakże olbrzymich! Wiele w nich światła słonecznych i wiele głębokich cieni! Wiele radości życia i dramatyzmu! A wiele polskości, całemu światu głoszonej! Dzieło Chopina, tak związane ze swą epoką, tak ściśle zrosłe z duchem polskiego romantyzmu i z Polską międzypowstaniową, dzieło to swym znaczeniem jakże przetrasta swą epokę i wyrasta do znaczenia ogólnoludzkiego!

Dzieło Jego to księgi sybillińskie, ale bez zagadek, tylko z pełnią znaczeń, z mistycznym posłannictwem. Oto jest ta wieść gminna, w której naród składa broń swego rycerza, swych myśli przed, swych uczuć kwiaty!

On sam, gdyby usłyszał, jakie my mu dziś stawiamy pomniki zachwytu i miłości, uśmiechnąłby się i może zdziwił. Za życia nie lubił wielkich gestów, nie lubił górnych słów, unikał w życiu patosu... Z listów Chopina, poznajemy go jako człowieka niezwykłego, ale ludzkiego, który nie chce przybierać postawy wiejszca, nie chce rządu dusz. Mistycyzm przywódców emigracji uważa za błądzenie, ale błądzenie z cierpienia i bólu.

Dusza Chopina jest z Polską. A muzyka jego jest polska, nie tylko ludowością ma-

zurków i bohaterskim rytmem polonezów, ale także swą ideową bliskością wielkim poetom polskim doby romantycznej. Lechickie wizje Słowackiego, balladowe akordy Mickiewicza, mesjanistyczny wzlot Krasńskiego — wszystkie znamiona wielkiej poezji polskiej mają w muzyce Chopina swe wymowy pełne odpowiedniki, a przechodząc przez nie prąd jeszcze silniejszego niż u poetów dramatyzmu. I brzmi jakaś nuta jakby z Wyspiańskiego, jakby te słowa z „Nocy Listopadowej”: „Umierać musi, co ma żyć...” U Chopina także widzimy przejmujący dialog życia i śmierci. Wielka sonata, z marszem żałobnym, to namiętny dwojszew bytu i niebytu. Od razu na wstępie Chopin wielkim rzutem stawia swoje fatalistyczne: „być albo nie być — oto jest pytanie”...

A kiedy Chopin — człowiek gaśnie, jeszcze się uśmiecha i pisze w liście: „umrę z nosem, za długim i z niewyrobnionym czwartym palcem...” Więc ironizuje na temat własnej chudości i jeszcze w obliczu śmierci ma skrupuły wirtuozowskie... Umierając nie zostawia nam w testamentie żadnej frazy, on który w swej muzyce pasował się ze śmiercią i walczył z nią o każdą nutę, jak Jakób walczył z Aniołem — on, który do każdego tworu swego, jaki miał na warsztacie, zdawał się mó-

wić: „nie puszczę cię, zanim mi będziesz błogosławił!”

Kiedy jako młody artysta wyjeżdżał z Warszawy na zawsze, przyjaciele, odjeżdżającemu zrobili za rogatkami miasta niespodziankę: pod kierunkiem Elsnera odśpiewali kantatę pożegnalną i ofiarowali Chopinowi srebrny kielich z ziemią ojczystą. Pomysł piękny, i pozostał tym wzruszającym, że tę ziemię Chopin przechowywał jako drogą pamiątkę przez całe swe życie, a po jego śmierci wysypano tę garstkę polskiej ziemi na trumnę Jego... Ze śmiercią zdawał się od dawna spoufalać, choć rwał się do życia i oganiał od myśli strasznych. Bał się, że go mogą żywcem pochować. Więc ręką już konającego skreślił słowa: „kiedy mnie ten kaszel zadusi, chce, aby ciało me otworzono...” Z tego życzenia, które wykonano, wynika myśl przewiezienia serca Chopina do Polski. Złożono serce w Warszawie, w kościele Św. Krzyża, gdzie spoczywało jako droga pamiątka. I chciały losy, że po niedawnej tułaczce serce to znowu powróciło do Św. Krzyża.

— Ten powrót znaczy w tej chwili wiele. Serce Chopina jest znowu w sercu Polski, w mieście młodości Chopina.

Karol Stromenger

MARIAN PIECHAL

Mala improwizacja

PIÓRO W MYM RĘKU UWZNIOSŁONE,
WAŻNE JAK POSPOLITA RZECZ,
SIEM I PRZECZUCIEM NAPĘLNIONE,
JAK LILIA ŚWIĘTYCH I JAK MIECZ.

BRONIŁO, KIEDY WYTRĄCONY
BYŁ Z RĘKI OREŻ — ZBRAKŁO KRWI,
BÓJ WIODŁO W POLU KAŻDEJ STRONY,
OTWIERAJĄCEJ SIĘ JAK DRZWI.

A TAM JUŻ W MROKU WIOSNĄ BIAŁĄ
WY CZAROWUJE TYSIĄC ÓCZ,
PRZYSZŁOŚĆ ODMYKA ZARZEWIAŁĄ
ODLANY Z WYOBRAŹNI KLUCZ.

Z KAJDAN STRZASKANYCH, Z NUTY SIELSKIEJ,
Z WICHRÓW WŚRÓD RUIN, Z MOGIŁ TCHU,
Z ODŁAMKA LIPY CZARNOLESKIEJ —
DZIEJE ZLEPIONE Z KRWI I SNU...

O, PATRZ! LITERY NA PAPIERZE,
SZCZEBEL PO SZCZEBLU, AŻ NA SZCZYT
— TAM, SKĄD OJCZYŻNĄ ZIEMSKIEJ STRZEŻE
PIÓRO, Z KTÓREGO SPŁYWA ŚWIT.

Ukazało się kilka nowych wydawnictw książkowych, na które warto zwrócić uwagę. Por. Stefan Klimczak napisał montaż literacki pt. „OD OKI DO SZPREWY”. Wartość faktyczna tej książki nie podlega żadnej dyskusji, ale jej wartość literacka jest odwrotnie proporcjonalna do jej objętości. Za właściwą recenzję niech starczą następujące cytaty: 1) „Leon Pasternak wy-czarewał w tedy ze swej łysej łepoty piosenkę...”; 2) „W pamięć wspólnych ęskpad na „Willysie” na linie frontu kolegom po piórze z redakcji „Zwycięzcy”... dedykuje...”

Takich kwiatków jak powyższe, jest co najmniej kilkadziesiąt. Temat to zbyt poważny, aby go podawać w tak niepoważnej formie. Kontrastuje z tekstem autora doskonale napisany, zwięzły i rzeczowy wstęp ppłk. Henryka Wernera, który zresztą ukazał się w osobnej odbitce.

Taż sama Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” wydała dwie sztuki sceniczne: Adama Ważyka „STARY DWOREK” i Flory Bieńkowskiej „WIOSNA 1944”. Obie sztuki nie są właściwie dramatami, brak im akcji. Są to raczej dialogowane, bardziej inteligentnie przez Ważyka, mniej treściwie przez Bieńkowską, obrazki sceniczne, rozciągnięte do trzech aktów, w których nic się nie dzieje, a w których

wszystko się opowiada. Nakładem Związku Młodzieży Wiejskiej RP, jako Biblioteka „Wici” Nr 4, wyszedł poemat Marii Konopnickiej „PAN BALCER W BRAZYLII”. Szkoda jednak, że wyszedł niecały, tylko we fragmentach i streszczeniach opuszczonych ustępów. Co prawda fragmenty wybrane są umiejętnie, streszczenia dokonane obszernie i jasno — jednak nie zastępują tekstu oryginalnego. Można było wyrzucić słaba i niepotrzebne ilustracje i w ten sposób zaoszczędzić miejsce na wydanie poematu w całości. W rzeczowej przedmowie do tego wydawnictwa M. Rękas zaznacza słusznie: „Wszystkie niedomagania i przejawy żywiołowej sily ludu wiejskiego, jego błędy i niespożyte wartości, znalazły w „Panu Balcerze” swoje wszechstronne naświetlenie...”

Jako nowy tom Biblioteki Społeczno-Politycznej „Czytelnika” ukazała się obszer-na broszura Wiktorja Grosza pt. „NA DROGACH POWROTU”. W przedmowie czytamy, że praca ta „stawia sobie za zadanie ustalenie naszymi redaktorami poza granicami kraju rozumienia rzeczywistości, w której obecnie żyjemy; przeciwstawienie się propagandzie, która szepce do ucha Polakowi na obczyźnie zdradzieckie słowa „nie wracaj”. Broszura składa się z siedmiu rozdziałów, których same tytuły dostatecz-nie świadczą o jej zawartości, a więc: U źródeł kłeski; Od Zaleszczyk do Katyń; Od Sielc do Lenino; Od Generalnej Gubernii do Rzeczypospolitej Polskiej; Od Buga do Elby; U źródeł zwycięstwa i Na drogach powrotu.

M. P.

„Lato w Nohant”

Było czterech wielkich skamandrytów. Iwaszkiewicz, Stonimski, Tuwim i Wierzyński. Każdy z nich reprezentuje inną indywidualność. Gdyby mi kazano jednym słowem scharakteryzować każdego z nich, powiedziałbym (z pewnym prawdopodobieństwem), że Wierzyński — to uczucie, Tuwim — żywioł, Stonimski — heiniczna poetyckość, a Iwaszkiewicz — lachons le mot — psycholog, nawet psychoanalitik, i esteta. Jego estetyzm ma coś wspólnego ze starą estetyką Ruskina i ze szlachetnym pięknoochowstwem Oscara Wilde'a. Psychologizm przenika na wskroś nie tylko tak obszernie powieści Iwaszkiewicza, jak „Czerwone tarcze”, „Znowu mężczyźni” czy „Pasje bledmierskie”; nie tylko tak mistrzowsko skonstruowane nowele jak „Brzezim” lub „Paniny z Wilka”; psychologizm święcił triumfy już w młodzieńczych opowiesiach Iwaszkiewicza, jakimi były np. „Zenobia-Palmira” albo „Ucieczka do Bagdadu”, i psychologizm stanowi najciekawszą stronę jego kunsztownych wierszy lirycznych. Jednym z zagadnień psychologicznych, które Iwaszkiewicz szczególnie interesuje, jest wzajemny stosunek płci. W ogóle erotyka, pojeta najgłębiej, w skrajnym i platońskim zgola ducha — a więc erotyka jako „miłość gorsza i lepsza” — jest klimatem twórczości Iwaszkiewicza. Jeśli dodamy, że jest to jeden z nielicznych literatów, rozumiejących się na muzyce jako jej rzetelny znawca — uznamy, że wyliczone pierwiastki artystycznej natury Iwaszkiewicza musiały go

doprowadzić do zajęcia się konfliktem erotyczno-artystycznym a także narodowościowym, jaki łączyl i dzielił Chopina i George Sand, któremu to zajęcia się musiały sprzyjać przyjaźń, współżycie i krewiństwo rodzinnie Iwaszkiewicza z Karolem Szymanowskim. W ten sposób powstało „Lato w Nohant” — jeden z najdojrzalszych utworów Iwaszkiewicza, a może najdojrzalszy.

Sztuka to trudna — i dla widza i dla aktora. Od jednego bowiem i od drugiego żąda znacznego przygotowania kulturalnego. Sztuka to — dla „wybranych”, ale w owym norwiderskim sensie, według którego „piękno mądrym jest arystokratą” — czyli przeznaczona jest dla tych, co są i „wiedzą”, a więc posiadają „wiedzę”, i „mają czystą serca wolę”. Taka „arystokracja” zaś, jak komentuje Norwid, „jest i u gminu, jak między szlachtą gmin też bywa czasem”. Słowem, sztuka Iwaszkiewicza wymaga wiedzy: i znajomości tych czysto zewnętrznych realiów — jak epoka i jej styl, kiedy się akcja odbywa; i pewnych wiadomości historycznych, jak np., co to był saint-simonizm, fourieryzm lub falanstery, o których się w sztuce wspomina; i zdanania sobie sprawy z istoty stosunku, jaki łączyl Chopina i George Sand; i niejakiego czytania w życiorysach ich obojga; i garści informacji z psychologii, twórczości i artysty; i trochę osłuchania się w muzyce szopenowskiej, i wielu innych jeszcze, niemniej koniecznych szczegółów. Taką „wiedzę” o tle historycznym, o-

byczajowym i kulturalnym „Lato w Nohant” powinien mieć widz, który przychodzi sztukę oglądać i powinien mieć aktor, zanim przystąpi do wyuczenia się i odegrania swej roli. O toż, nie wiem, jak się rzecz ma obecnie z tą „wiedzą” śród widzów, i aktorów w Łodzi. Widz dzisiaj jest bardzo różnorodny: składa się na niego i stary przedwojenny inteligent-teatroman, i młodzież, która być może pierwszy raz w życiu odwiedza teatr i zaczyna się dopiero uczyć literatury, historii i kultury. Czy wszystko dla, niej jest jasne w sztuce Iwaszkiewicza? Czy np. nie może być ona zdumioną na tym, że zatarg między Chopinem a panią George Sand wybucha przy obiedzie o udko pulardy? Bo przecie w sztuce Iwaszkiewicza odbywaj się pewne „odbrązowywanie” i Chopina i George Sand, ale jest to odbrązowanie tego rodzaju, które anegdotka historyczna francuska nazywa przedstawieniem wielkich ludzi w pantoflach i w szlafroku — to znaczy w intymności: nie jest to bynajmniej pomniejszanie ich, tylko ukazywanie ich w codziennych ludzkich okolicznościach i otoczeniu. Chopin bardzo lubił smacznie zjeść, był wielkim elegantem, miał ogromną ilość kamizelek i rekawiczek: na tych zamilowaniach jego polegał, między innymi, ów jego „arystokratyzm”, który mu wypomina pani George Sand, mając już dosyć zapachów lawendy, którą się lubił tak zlewać, jak Napoleon wodę kolońska. Widz, który nie jest dostatecznie w takie szczegóły biograficzne Chopina wtajemniczony; aktor, jeśli tych drobiazgów nie przemyslał; i jeden i drugi, jeśli w ich wyobraźni żyje Chopin, powiedzą, jako twórca przede-wszystkim „Marsza pogrzebowego” — mogą

podejść w sposób nieodpowiedni do postaci geniusza tonów, oddanej w sztuce Iwaszkiewicza z całą prawdą psychologyczną i z całą doskonałością artystyczną, bo — po ludzku. Te same uwagi dotycząły środowiska, w jakim się akcja rozgrywa. Na pierwszy rzut oka — dwa rek w Nohant, to niemal kultywstwo, niemal „strasznie mieszkanie” pani Dulskiej, niemal bagno moralne, gdzie szaleje jakowys promiskulturyz erotyyczny, bo matka wydaje córke za mąż za swego dawnego kochanka — Celestina — bo córka kocha się w dawnym kochanku — Iwaszkiewicz — bo obidwie są zadowolone z nowego „sympatii” Chopina — pokójkę, którą sama pani George Sand podsuwa swemu byłemu kochankowi; bo sirm pani George Sand — Maurycy — jest młodzieniaszkiem, wyluzym z wszelkich zasad, i jakoby zazdrośnym o kochanków matki (kompleks to niemal Edyppa) — i tam dalej... — I nazaj wszyscy ci ludzie, cała ta na pozór młodość ludzka, targana straszliwymi namiętnościami, przeżywająca burze serc i zmysłów i letnia burze w przyrodzie — zazi się jak szczyt ry na dźwięk fletu czarodziejskiego, zazi się do salonu, gdzie o wieczornej godzinie Chopin, gotów już do odjazdu, wygrypa swą najwspanialszą sonatę, której motyw właśnie w tej atmosferze „dulsczynny” odnalazi. Zazi się wszyscy i trwają w zaczarowanym, w opętanym zasluchaniu. Obnaża się tajemnica geniuszu.

Widziałem „Lato w Nohant” przed wojną. Było ucztą — sympozjonem platońskim. I Chopin nie miał warg karminowanych.

JERZY WYSZOMIRSKI

še-DZIENNIK ŁÓDZKI

Sąsiedzi!

Dom mamy i kawał ogrodu. W ogrodzie trochę drzew owocowych, a poza tym grzedy i zagony pod ziemniaki.

Przez wiosnę pracowaliśmy całą rodziną. Co dało się to plugić, a resztę — nie żałując rąk — łopatką i grabką. Liczyliśmy na kariofle, pomidory, buraki i w ogóle ogroduznicę. Nie mówiąc już o jabłkach. Dwa hektary ogrodu mogły przecież zapewnić nam utrzymanie.

Niestety, nie wszyscy pracowali w ogrodach. Najchętniej palęli się, spędzając czas pod promieniami kwietniowego słońca, albo przyglądając się nam. A my, prostując grzby z nadszyci, zwracaliśmy się do nich z pouczającym słowem:

— Czemuż to nie uprawiacie swoich ogrodów? Życie przecież trzeba!

Oni zaś tak jak sąsiad Lewandowski, który — czyszcząc nos w kręciastą chustkę — mówił:

— Nie, Bóg dobry, będzie u ludzi, będzie i u mnie...

Wiele ogród kosztował nas trudu, lecz za to, ach, jak wszystko rośnie! Na uciechę czy na szczęście zieleni wprost łopuszyła się...

Ale wstajemy w środę po św. Bonifacego, a tu dwie grzedy od wierzby pokiereszowane, pełne śniadów. Tygrysy by tak nie tańczyły, bo ani jedna rzodkiewka nie ocalała. Nawet ziemi jak gdyby mniej.

Myśleliśmy, może burza, bo to do rana właśnie cędził deszcz. Jednak szwagierka przedko rozstrzygnęła:

— Jaka znów burza! Przecież ślady wyraźnie do Ptasznikowej! Żeby sprawdzić, poszliśmy po śladach. Omiąwszy murek, znaleźliśmy się w pociemnieniu izbie. Owszem, jedzą rzodkiewkę. Ze śmietaną.

Mówimy: — Smacznego! Odpowiadają: — śpiesznie. Iykają: — Owszem, ale jak dla kogo...

— Wzdychamy: — Dla was, mili, smacznego, bo nam ktoś wszystko wytrepanował.

A Ptasznikowa: — Ha... ha... ha...

A dzieci Ptasznikowej: — Hi... hi... hi...

A więc rzeczywiście! Przekonaliśmy się i wyszliśmy, pokładając nadzieję w dojrzewających pomidorach.

Jednak pewnego wieczoru, stojąc za

JERZY UBYSZ

Nie blaguj

— Nie kokietał chociaż przy mnie — mówi mąż do żony.
na jej dziwne zachowanie
straszenie oburzony.
— Nie kokietał, moja droga,
czyż proszę daremnie?
— Czuło już, że z irytacji
krew się burzy we mnie. —
Żona na to zaś prostulac
swoją figurkę tęga:
— „Krew się burzy“... ach nie blaguj
stary niedołego. —

**ZAWIADOMIENIE
DOM SANITARNY**
Sp. z o. o. w WARSZAWIE
Oddział w Łodzi
PIOTRKOWSKA 91, tel. 121-98
Podaje do wiadomości P.T. Klienteli, że
uruchomiony został
Dział Hurtowej Sprzedaży Artykułów
APTECZNYCH I DROGERYJNYCH
Polecamy:
CHEMIKALIA
SPECYFIKI
INIEKcje
ZIOLA
OPATRUNKI
ŚRODKI DEZYNFEKCYJNE itp.
Na wszystko odbiorcy wysyłamy zamówienia
za zaliczeniem pocztowym.
KUPUJEMY każdą ilość chemikali
i specyfików.
PŁACIMY CENY RYNKOWE.

Wytwórnia Bielizny Męskiej
KAZIMIERZ BALARY
Łódź, Piotrkowska 15 m. 4
Szyje na miarę z powierzonych
materiałów: koszule, pyjamy
i damskie bluzki oraz pyjamy.

potem, pod topolą, widzimy: sąsiad Lewandowski prawie do oczu skacze sąsiadowi Kirce. Skacze i krzyczy:

— Łajdak, psioakrew! Alboż to żeżesz tyle pomidorów?! A moje działki bez witamin zostaną, co? Żeby cie co dzień wyrębało!

Zrozumieliliśmy, że chodzi o nasze pomidory. Lecz, cóż, beztadni byliśmy.

Ta sama szwagierka wykaligrafowała, co prawda, tabliczkę: „Osobom obcym na teren ogrodu wstęp surowo wzbroniony“. Ale nie wszyscy lubią czytać. Poza tym sąsiedzi, to przecież nie osoby obce. Nawalę germańską razem przetrwaliśmy, przez zieloną granicę wspólnie się narazając, chodziliśmy.

Ktoregoś ranka zniknęły także prawie wszystkie ogórki. Potem przyszła kolej na groch cukrowy i kalarepę.

A tu już inni — od czasu do czasu spotykani na drodze — pytali:

— Jakże tam jabłuszka? Malinówki chyba dojrzewają, co?

Serca krajały się na widok jabłek, które nie dojrzają. Chcieliśmy zerwać przed terminem — jednak w decydującej chwili ręce coiały się przed taką decyzją.

Żeby sercom i rękom było łatwiej, próbowaaliśmy nocą, w ciemności zrywać swoje niedojrzałe owoce. Ale gdzie tam:

TEODOR BUJNICKI

Szczęśliwy Robinson

Z BOHATERÓW, KTÓRYCH ZNALEM
GDYM NA MATKI IGRAŁ ŁONIE,
NAJBARDZIEJ ZAŻDROSCZE TOBIE,
SYMPATYCZNY ROBINSONIE.

TO JEST SZCZĘŚCIE, CO SIE ZOWIE,
MIEĆ OD LOSU TYLĘ DYSPENSA —
TAK SIE ROZBIĆ I TAK TRAFIĆ
NA BEZLUDNA, CICHA WYSPE.

WIEŚĆ SPOKOJNY SOBIE ŻYWOT
BEZ NALOTÓW, WOJEN, KOBIET,
I ERSATZÓW NIE SPOŻYWAĆ
NA KOLACJE TUDZIEŻ OBIAD.

I NIE TROSCZYĆ SIE O FORSE,
NIE ODDAWAĆ RZECZY W KOMIS...
ZE TAM CZASEM KARAIPI,
TO, RZEC MOŻNA, CZYSTY KOMIZM.

ROBINSONIE! JEŚLI SŁYSZYSZ
Z GÓRNYCH SFER MÓJ WIERSZYK SKROMNY,
ZEŚLIJ MI BEZLUDNA WYSPE,
NIGDY TEGO NIE ZAPOMNE!

1940

* * *

DIWNYM TO SIE WYDAŁO MAŁEJ MAKOLAGWIE,
ZE WSZEDZIE ŚWIECA LAMPKI I SZUMIA CHORAGWIE,
DO ZDZIWIENEGO PTASZKA RZECZE TAK PRZECHODZIEN:
„MY, JUŻ DAWNO, PRZYWYK SZY, BO U NAS TAK CO DZIEN!“

1934

Co słysząc?

JEŚLI MOŻESZ NIE WYJŚĆ, NIE WYCHODZ,
BO CIE DOŁA CZEKA NIESŁODKA,
ZARAZ JAKIŚ ANANAS CIE SPÓTKA
I Z UŚMIECHEM NA BUZI
MOCNO ZŁAPIE ZA GUZIK
I ZAPYTA GŁUPAWO:
„CO SŁYCHAĆ?“

„PAN JEST Z PRASY —
WY WIECIE DUŻO —
NO WIEC JAK?
NIECH PAN POWIE W SEKRECIE!
GŁUPIE OCZKI SIE MRUŻA,
BŁÓTKO CHLAPIE SPOD NOŻAT
A ON:
„PRZECIEŻ WY WSZYSTKO WIECIE.“

WIEC POWIADAM:
„NA ŚRODKU ULICY
JAKŻE MOŻNA COŚ W TAJEMNICY?
CHODŹ PAN ZE MNĄ TUTAJ DO BRAMY,
POGADAMY.“ —

A W TEJ BRAMIE JEST MAŁA BRAMKA,
DO TEJ BRAMKI MAŁUSKA KLAMKA,
JA ZA KLAMKĘ I LÚ! W TE BRAMKĘ,
POTEM JESZCZE NA KLUCZYK I HACZYK,
NIECH CIEKAWSKI W BRAMIE POPŁACZE,
NIECH POCZEKA, NIECH SIE POWŚCIEKA,
A JA BĘDĘ SOBIE Z DALEKA.
BO NIE LUBIE, PSIAKREW, DO LÍCHA,
ODPOWIADĄC NA GŁUPIE
„CO SŁYCHAĆ?“

Żale i pretensje

Na tyg. „Pobudka“

Ze zdziwienia wybołuszam ślupia
Co to za „Pobudka“, że usypia?

OUT.

Na „Dziennik Łódzki“

Niejakim „Dziennik Łódzki“ w kalendaryku historycznym z 16. 10. donosi:

„1726 urodził się w Gdańsku znakomity matematyk Daniel Chodowiecki“...

Niestety, Daniel Chodowiecki to sztycharz i rysownik polski i tego już się nie da zmienić.

Wzywając „Dziennik Łódzki“ do poprawienia się, oświadczamy, iż w przeciwnym razie podobnym gaffom i błędem korektorskim będziemy poświęcać znacznie więcej swej cotygodniowej uwagi, robiąc konkurencję oddawna specjalizującym się w tym zawodzie „Szpiłkom“.

**

O Bosie ostatnio mówią: Nie-BOS-ka komedia...

**

O złym przedstawieniu doskonałej sztuki Iwaszkiewicza „Lato w Nohant“ w Teatrze Wojska w Łodzi mówią:

— Lato w Nohant a nuda w Łodzi...

SŁEDZIENNIK ŁÓDZKI

**

Kto by cokolwiek wiedział o istnieniu Zarządu Zw. Zaw. Dziennikarzy RP oddziału w Łodzi lub miałby dane co do jakiegokolwiek jego działalności — proszony jest o zgłoszenie się za wynagrodzeniem sub: „J. H. Dziennik Łódzki“.

Kawały z długą brodą

Replika Chopina

W kilka miesięcy po przyjeździe do Paryża znalazł się Chopin w towarzystwie kompozytorów i muzyków, pomiędzy którymi toczyła się zacięta dyskusja o muzyce francuskiej. Chopin był zasadniczo innego zdania, czym zirykował jakiegoś starszego pana, mającego się za wyrocznię.
— W pańskich latach — usłyszał Chopin pod adresem swego młodego wieku — byłem w tym epwach osiem!
— To się pan dobrze konserwuje! — brzmiała odpowiedź Chopina.

Dobrodusznosc

Policjant angielski cieszy się opinią człowieka dobrodusznego, choć przestrzegającego ściśle swoich obowiązków służbowych. Jeden z takich stróżów bezpieczeństwa publicznego natknął się koło Charing-Cross w okolicach Londynu na żebraka w chwili, gdy ten prosił o jałmużnę przechodniów. Ponieważ zebranie jest tam przestępstwem, przeto ów policjant wyjaśnił to interesowanemu, żądając zarazem odeń jako grzywny 6 szylingów. Zebrak przeszedł wszystkie swoje kieszenie, ale znalazł tylko 5 szylingów. Poprosił tedy policjanta, aby mu zredukował grzywnę o tego brakującego szyling. Na to złamanie przepisów jednak nie zgodził się sumienny i skrupulatny przedstawiciel bezpieczeństwa i porządku publicznego.

— Szkoda mówić, — rzeki on do żebraka, — przepisy mówią wyraźnie o 6-ciu szylingach grzywny za zebranie i tę sumę musicie zapłacić. Mogę co najwyżej zgodzić się na to, że będziecie dalej zebrali, aż zbierzecie owego brakującego szyling.

Z życia dzieci

— Jak to dobrze, synku, że przestałeś już płakać.
— Ja wcale nie przestałem, ja tylko odpoczywam.

**

— No dość, Marysiu, przestań już wreszcie beczec...
— Kiedy ja płacę nie do ciebie, mamusiu, a do tatusia!

DZIENNIK TEATRALNY

Zaszczytna droga Teatru Wojska Polskiego

Teatry polskie, po pierwszym otrząśnięciu się z Koszmaru wojny, wchodzą już w okres konsolidacji, który pozwala na wypracowanie właściwego oblicza artystycznego w nowym sezonie. To, co było dotychczas po wygaśnięciu wulkanu wojny, przysięgą trzeba za przewidywanie, w którym na ogół całe działanie sceny polskiej uważane być musi za niekoordynowaną próbę śpiesznego przywrócenia równowagi kulturalnej kraju, podmytej potopem hitlerowskiej inwazji terroru materialnego i moralnego.

Niezależnie od tego, jak przyszły historyk podejrze do oceny rezultatów tej próby, można stwierdzić, że przewidywanie, jakieby, byliśmy świadkami, pozostanie w każdym razie pozycją dodatnią w historii teatru polskiego, jako chwalebny dokument mocowania się z przeciwnościami i niezmiernie trudnej akcji organizacyjnej aktorstwa w trzech zwłaszcza skupiskach teatralnych: w Lublinie, Krakowie i Łodzi.

Reasumując dziś po roku wyniki, należy w pierwszym rzędzie podnieść zasługi teatru Wojska Polskiego, który odegrał, rzecz można, rolę nie tylko przodującą, ale i prawdziwie pionierską w odbudowie ruchu teatralnego wśród ruin odradzającego się kraju.

W każdym przedsięwzięciu momentem gwarantującym powodzenie jest rozmach i energia jednostki. W Teatrze WP ta jednostka, na której skoncentrował się cały ogrom pracy szczególnie odpowiedzialnej, był major Władysław Krasnowiecki, wybitny aktor i reżyser, jak się nado okazało, także nieprzecytny organizator.

Wypełniając swoje zadanie z zapałem, przy poparciu czynników oficjalnych potrafił przelamać piętrzące się trudności i uprzedzenia, a otoczywszy się zdolną drużyną aktorów, która w podstawowym swoim składzie towarzyszyła mu już od Oki i Lenino w teatrze dywizji kościuszkowskiej, dał na pierwszy ogień w Lublinie, w śmiałej inscenizacji Woszczewicza „Wesele” Wyspiańskiego, składając tym niejakie bilety wzdychającego społeczeństwu, jako zapowiedź poważnego traktowania swoich zadań scenicznych.

Ów bilet, oglądany początkowo z niedowierzaniem, z uwagi na przyzwyczajenia opinii do dorywczości widowisk żołnierskich z przed wojny, nabrał charakteru, wyrazu i powagi w dalszych sformułowaniach artystycznych Teatru WP.

I jeżeli dwie, z całą świadomością potrzeb repertuarowych wprowadzone na afisz komedie „Dożywocie” Fredry, wzorowa rekonstrukcja arcy-pomysłowej inscenizacji Wegierki, który prowadził podczas wojny teatr w Białymstoku, oraz „Tartuffe” Molière’a, mogły już utrwalić opinię o istotnym ciężarze gatunkowym poczynań ambitnej dyrekcji, — to trudny dramat Słowackiego „Fantazyj” w mistrzowskiej realizacji scenicznego Juliusza Osterwy, z kapitalnie rozegranymi rolami Romanówny i Barszczewskiej, Krasnowieckiego i Brydzińskiego, Buszyńskiego i Godka, Kreczmaria i Wyrzykowskiego — zdobył dla Teatru Wojska Polskiego pozycję tak dominującą, do tego stopnia rewelacyjną, że gdyby nawet placówka ta nie chciała się legitymować żadnym innym osiągnięciem

w minionym sezonie, to ten czyn artystyczny wystarczyłby całkowicie, aby Teatr WP postawił na pierwszym miejscu kulturalnego rozmachu w Polsce.

Z tych względów mógł sobie ten teatr pozwolić na kłopotliwą dygresję w przeddniu rozpoczęcia właściwej kampanii artystycznej w sezonie najbliższym, w postaci ujawnienia na swojej scenie młodego pokolenia aktorskiego. Nie inaczej bowiem nazwałyby można obsadę komedii Iwazkiewicza p. t. „Lato w Nohant”, obsadę, która poza Maliszewskim, Łabuńską i utalentowaną aktorką Ireną Horecką w roli George Sand, znalazła się na premierze niejako w podrzasku scenicznym bez možnosti wyjścia z zaułków niedostatku środków sztuki aktorskiej na drogi nie kolidujące z subtelnościami atmosfery sztuki.

Ale to niespodziewane posunięcie wypadnie, mimo wszystko, zapisać na plus odwzajemnego dyrektora teatru za to, że odgrodził się od szablonu dawnych czasów, kiedy to dopiero wysługa lat na scenie prowincjonalnej decydowała częstokroć o obciążeniu dobrej ro-

li czy reżyserii w pierwszorzędnym teatrze. Eksperyment w teatrze, świadomych swoich celów i zadań, nie umniejsza oczywiście zasadniczej wartości jego pracy. Nie myli się bowiem tylko ten, kto nie czyni żadnych poszukiwań, kto nie wyrębuje nowych dróg.

Eksperyment jest na to, aby się ewentualnie nie udał. Przez poznanie jednak ujemnych jego wyników, idziemy ku pozytywnym rezultatom przyszłości.

MICHAŁ ORLICZ

ZAMIERZENIA TEATRU WOJSKA POLSKIEGO NA OKRES NAJBLIŻSZY

W próbach na inaugurację sezonu zimowego: „Pan Jowiński” w reżyserii Szlętyńskiego; z Żelwerowiczem, jako szambelanem i „Wesele Figara” Beaumarchais’ego, z Damińskim w roli Figara. Ponadto zorganizowany w odrębną placówkę artystyczną „Teatr Poetycki” opracowuje pod kierunkiem reżyserki Edmunda Wiercińskiego „Elektrę” Giraudoux.

Dalsze plany repertuarowe, w których poczesne miejsce zajmą między innymi nowi autorzy polscy i utwory, zarówno klasyczne rodzime, jak i obce, omówimy innym razem.

Zamierzenia teatru im. Słowackiego w Krakowie

Dyrektorem teatru pozostaje nadal Karol Frycz. Do zespołu należą m. in.: Gellówna, Jaroszeńska, Kłońska, Koreska, Ludwiżanka Barbara, Wernicz Janina oraz Białkowska Tada, Burnatowicz, Karbowski Józef, Leszczyński Jerzy, Macherski, Nowakowski Wacław, Solarski Eug., Szubert Woźnik, Ziejewski.

Ludwik Solski, honorowy dyrektor tego teatru będzie święcił w tym roku 70-lecie swojej pracy aktorskiej. Wanda Siemaszkowa, na szczyt poprzednio do zespołu krakowskiego, objęła obecnie dyrekcję teatru

w Rzeszowie, nie zrywając jednak więzów z teatrem krakowskim.

Sezon jesienny rozpoczęło „Panna Maliczewska” Zapolskiej w reżyserii Frycza. Następnie pójdzie „Ziemia oskarża” pióra Wandy Karczewskiej, dramat grany ostatnio z wielkim powodzeniem na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu. Repertuar przewiduje dalej „Króla” Caillaveta i de Fleurssa, „Balladynę” w nowej obsadzie, tragedię szekspirowską „Antoniusz i Kleopatra” nie graną w Krakowie od 1875 roku, „Millionerka” Shawa oraz „Dantona R. Rollanda.

Polskie wydawnictwa muzyczne

Wśród zniszczonych przez okupanta zbiorów bibliotecznych i księgarń dotkliwy uszczerbek poniosły także nasze zbiory muzyczne. Łuki w literaturze muzycznej wypełnić mogą i to częściowo tylko nowe wydawnictwa. Jednakże druk z zakresu muzyki poważnej także i podręczników muzycznych jest mało rentowny, dlatego nie można tu liczyć na prywatną inicjatywę wydawniczą. Mając te okoliczności na względzie Ministerstwo Kultury i Sztuki powołało do życia państwowe przedsiębiorstwo pa. „Polskie Wydawnictwo Muzyczne”, którego kierownictwo powierzono zostało Tadeuszowi Ochlewskiemu. Ukazało się już 8 zeszytów m. in.: 1) Seria pedagogiczna muzyki fortepianowej, ułożona wg stopni trudności. Wyszły dotychczas „Łatwe utwory” W. Łabuńskiego, P. Perkowski i R. Palestra. 2) Seria utworów skrzypcowych, obejmująca: „Obertasa” Wieniawskiego, „Mazura” Młynarskiego, Pol-

skich Kompozytorów, Jana Ekiera — „Tocatta” i „Kolysanka” oraz Szeligowskiego „Gitary z Zalmel”.

W druku znajdują się dalsze zeszyty tych samych serii oraz z serii dalszych, a mianowicie: biblioteki wokalne i biblioteki metodycznej (podręczniki teoretyczne). Polskie Wydawnictwa Muzyczne PWM drukowane są w Krakowie.

ODNALEZIENIE CENNYCH REKOPISÓW

Adam Chromiński, członek komisji zabezpieczenia bibliotek i zbiorów muzycznych odnalazł cenne dokumenty związane z Chopinem, a mianowicie: Pokwitowanie Mikołaja Chopina, ojca Fryderyka z odebrania poborów z kasy szkolnej warszawskiej za lekcje w liceum, rękopis „Józefa Elsnera, profesora Chopina, do wysokiej komisji rządowej, zawierający wnioski w sprawie utworzenia komitetu dla uczniów szkół publicznych, instytutu i pensjonatów w zakresie muzycznym, nuty własnoręcznie pisane przez prof. Elsnera: pieśń poranna, pieśń wieczorna, Zachowaj Boże, Z pokorą upadamy przed Tobą...

Rekopisy te znajdują się wśród eksponatów wystawy Chopinowskiej, która otwarta będzie dziś.

OTWARCIE SZKOŁY OPSROWEJ W KRAKOWIE

W Krakowie odbyło się otwarcie i poświęcenie szkoły operowej Anieli Szlemińskiej i Czesława Zaremby. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miasta oraz sfer muzycznych i świata intelektualnego.

„Cztery mile za piec” w Robotniczym Domu Kultury

Spośród kilku przedstawień dla dzieci, odegranych dotychczas w Łodzi, „Cztery mile za piec” należy do najbardziej udanych tak pod względem samej akcji jak i wystawienia. Autorka Maria Kownacka dała rzecz inteligentnie i przystępnie skomponowaną, posługując się niejednokrotnie wstawkami tekstów ludowych. Główny jednak akcent położony został na żywą i zajmującą akcję, obliczoną na umysły i wyobraźnię dzieci do lat 10-ciu. Świat dziwny, jak mrugający oczami piec, jak przemawiający ludzkimi słowami wiatrak i tocząca się „złota kula”, został przez autorkę użyty dyskretnie i z umiarem.

To samo trzeba podkreślić, jako zasługę autorki, jeśli chodzi o udział biorących w akcji i w rozmowie z ludźmi—zwierząt. Zwykle bowiem dwa elementy bywają w przedstawieniach dziecięcych wyolbrzymiane i nadużywane — tak, że całe przedstawienie przechodzi w parodię — przewodnikami akcji stają się nie ludzie, lecz zwierzęta, lub jakieś moce tajemnicze i czarodziejskie.

Takie stanowisko, można by rzec antyhuma-

nitarne, mają się zazwyczaj z tendencją pedagogiczną, która stanowi główną zasadę i cel przedstawienia dziecięcego. Maria Kownacka uniknęła szczęśliwie tych wyjąskrawień, w czym jej zresztą wydatnie pomagali: Anna Ossi, która zajęła się stroną muzyczną widowiska i Jadwiga Niemcowa, jako wykonawczyni bardzo efektownych i z wysokim smakiem artystycznym wykonanych lalek i sztafaryż scenicznych.

Reżyseria Marty Janic uwydatniła ze zromiowaniem główny walor widowiska: żywą i zmienną akcję. Zharmonizowanie tekstu z odpowiednią muzyką, z barwą figur i ciałych scen — oto główne zadanie reżyserii. Zadanie to zostało w pełni osiągnięte, zwłaszcza, że wykonawcy stanęli, jak to mówią, na wysokości (błędnie ukręci pod sceną) zadania i godnie oddowiedzieli wymagom autorki i reżysera.

A zadanie mieli dość trudne, bo prócz Ireny Winiarskiej, która grała rolę Zosi i Marii Schabówny w roli Petronelki, wszyscy inni wykonawcy mieli po kilka i to przeważnie bardzo różnych ról. I tak: Wiktoria Parecka gra-

ła Stasia, zajazczka i „złotą kulę”, Roman Dąbrowski grał piec, czarnego luda i wilka, Marta Janic różę, ciucubabkę, jednego z jaworowych ludków i kotka FILONKA, zaś Anatol Kobylński zdystansował w tym „względnie wszystkim, po prostu stał się kameleonom aktorskim, grał bowiem i Baja, i Kusęgo, i Janka, i Berka, i dwóch Michałów i ojca Wirgiliusza, i Babułękę i jaworowego ludka, a nawet liska i pieszka Azorka. Trudność polegała na zindywidualizowaniu głosowym każdej z ról, gdyż w przedstawieniach tego rodzaju gra się jak wiadomo tylko samym głosem. Ale trudność ta została całkowicie pokonana. Słowem, kierownik artystyczny tej nad wyraz udanej imprezy dla dzieci, prof. Marian Gluth, może być w pełni zadowolony, zwłaszcza, że miał możliwość zaobserwować pełnię zadowolenia u dzieci, które je głośno wyrażały śmiechem i okrzykami, szczególnie wypełniając piękną salę Robotniczego Domu Kultury, gdzie przedstawienia tego widowiska odbywają się codziennie o godzinie 11-ej przed południem.

Kto zmudzony jest przedstawieniami w teatrach dla dorosłych, niech idzie do teatru marionetek w RDK na przedstawienie dla dzieci „Cztery mil za piec” — a powróci na chwilę do utraconego raju własnego dzieciństwa.

MARIAN PIECHAL.

ZAPISKI

Teatr Polski w Warszawie pod dykcją A. Szyfmana zainauguruje swój sezon poematem dramatycznym Juliusza Słowackiego: „Lilla Weneda”. Próby rozpoczyna się wkrótce pod kierunkiem reżyserkim Juliusza Osterwy, który w związku z dalszymi projektami repertuarowymi Teatru Polskiego przenosi się z Krakowa na kilka miesięcy do Warszawy.

Teatr im. Sł. Wyspiańskiego w Katowicach — po krótkim niestety żywocie „Wesela” Wyspiańskiego — wystawił „Casy dzień bez kłamstwa” Montgomery’ego.

Teatr Polski w Cieszynie i Bielsku pod dykcją Stanisława Kwaskowskiego rozpoczął swoją działalność w Cieszynie 18 bm. komedią Fredry „Pan Jowiński”, która powtórzona będzie 25 bm. w Bielsku. Komedia wyreżyserował Stanisław Skalski. W przygotowaniu „Klub Kawalerów” Bałuckiego.

Teatr Miejski w Lublinie wznowił 3-aktową sztukę „Artyści” i gra ją na przemian z „Walcącym się domem” — Morozowicz-Szczepkowski i komedia Höpkinsa „Nasza żonczka” z Gorczyńską, J. Kondratem i J. Pichelskim.

Teatr w Białymstoku. Sezon zainaugurowano dramatem Huberta Roztworowskiego pt. „Przeprowadzka” w wykonaniu nowego zespołu składającego się z aktorów scen warszawskich, łódzkich i wileńskich. Następną premierą będzie dramat Hejermansa pt. „Nadzieja”.

Teatr w Sopocie. Prace nad zorganizowaniem teatru województwa gdańskiego w Sopotie dobiegają końca. Sezon zainaugurowany zostanie sztuka Conrada - Korzeniowskiego pt. „Jutro”. Dalszy repertuar przewiduje oprócz utworów o tematach marnymistycznych, sztuki Bałuckiego, Fredry, Czechowa, Szaniawskiego.

Teatr Kameralny TUR w Krakowie daje po dłuższym powodzeniu komedii „Lato w Nohant” Iwazkiewicza, Sheriffa: „Kres wędrowki”.

Teatr Polski w Bydgoszczy, sziujowany ostatecznie z Teatrem toruńskim wystawił „Wesele Figara” Beaumarchais’ego.

Jan Kurnakowicz, znakomity aktor powrócił w tych dniach do kraju, w ramach akcji reparycyjnej z ZSRR.

Miesięcznik teatralny. Ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Afisz Starego Teatru”, wydawanego przez Stary Teatr w Krakowie. Pismo nawiązuje do słynnych tradycji Kolumny, który wydawał program teatralny pod tym właśnie tytułem.

Na treść numeru składają się artykuły Gryzbowskiej, Z. Leśnodorskiego oraz rubryka o pracach naszych dramaturgów i kronika zagraniczna.

Z opery poznańskiej. Po „Krakowiakach i góralach”, „Rigolletto” i „Wesolej wdowce” ukazuje się już w bieżącym tygodniu opera komiczna Rossiniego „Cyrulik Sewilski”. W rolach głównych — Fedyczkowska i Kowalski.

Kompozycje Jana Ekiera. Jeden z wybitniejszych pianistów i kompozytorów młodego pokolenia Jan Ekier pracuje obecnie nad kompozycją trzech psalmów na chóry, głosy i organy, a także do tekstów w przekładzie Kochanowskiego, Norwida i Staffa. Poza tym przygotowuje artysta melodie ludowe w łatwym układzie na fortepiano oraz parę pieśni.

Dyrygent angielski w Warszawie. Do Warszawy przybył znany kompozytor i dyrygent Constant Lambert. Bedzie on dyrygował w Polsce kilkoma koncertami polskich zespołów filharmonicznych.

„Maria Stuart” Słowackiego w Moskwie. W Moskwie otwarto dwa nowe teatry, jeden z nich Moskiewski Teatr Dramatyczny wystawia po premierze inauguracyjnej „Marie Stuart” Słowackiego.

FUZJA TEATRÓW POMORSKICH

Po ustąpieniu W. Brackiego ze stanowiska dyrektora teatru ziemi pomorskiej nastąpiła fuzja teatrów w Toruniu i Bydgoszczy pod kierownictwem dyr. Rodziewicza. Teatry będą miały wspólny zespół i dawać będą przedstawienia w obu miastach.

„NIE ZGINIEŁA” — REPORTAŻ SCENICZNY KAZ. WROCZYŃSKIEGO

Teatr bydgoski wystawił ostatnio sztukę Kaz. Wroczyńskiego, nazwaną przez autora reportażem scenicznym, choć, jak krytyka uważa, nie jest ani reportażem, ani dramatem. Rozmowy sceniczne, które się toczą w domu rodziny Kidliczów w Warszawie po powstaniu, mają charakter docieków, nie odpowiadających powadze chwili i przeczą doniosłym, na jej tle, zadaniom.

Także co do prawdopodobieństwa treści zdarzeń, wykonania aktorskiego a zwłaszcza tytułu sztuki, pojawiły się zastrzeżenia.

TEATR JAKO POMOC SZKOLNA

Z dniem 15 października br. wznowił w Krakowie swoją działalność teatr rapsodyczny, uzana przez władze szkolne za wybitną pomoc w nauczaniu języka polskiego w zakresie szkół średnich.

**Składy rozdzielnego węgla
na kartki**

Wydział Aprobacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w wymienionych niżej składach wydawany będzie węgiel na październik w ilości 100 kg na każdą kartkę w cenie zł 62 za 100 kg.

Posiadacze kart na węgiel na m-c październik winni je bezzwłocznie zarejestrować w jednym ze składów. Sprzedaż odbywać się będzie ściśle według kolejności numerów rejestracyjnych w dniach wyznaczonych przez poszczególne punkty sprzedaży węgla.

Lista składów detalicznych: 1) Urbński Ludwik, Zgierska 113; 2) Klimecki Zygmunt, Rzgowska 163; 3) Pietrzycki Wawrzyniec, Radwańska 13; 4) Lubiński Józef, Rybińska 9; 5) Zarebski Kazimierz, Lutomińska 16; 6) Jaworski Stanisław, Nawrot 60; 7) Prorok Stefania, Browarna 9; 8) Matczak Stanisław, Brzezińska 126; 9) Kowalski Stefan, Limanowskiego Nr 265; 10) Rewiński Antoni, 11-go Listopada 249; 11) Zamysłowski Henryk, Pomorska Nr 138; 12) Owczarek Stefan, Sienkiewicza 66; 13) Szczygalski Stefan, Zagajnikowa 93; 14) Bartosik Stefan, Narutowicza 43; 15) Sabela (Klimecki), Paradna 110; 16) Słomiński Jerzy, Lipowa 59; 17) Szor Zenon, Braterska 7; 18) Tomasz Józef, Limanowskiego 74; 19) Kowalski Kazimierz, Kilińskiego 35; 20) Japizewski Władysław, Zacisze 9; 21) Kamiński Józef, Napierkowski 36; 22) Kaczyński Józef, Limanowskiego 103; 23) Milezarek Władysław, Rzgowska 67; 24) Sysiak Stefan, Limanowskiego 144; 25) Chojnacki i Szkuclarek, Wólczańska 15; 26) Orozykowski Stefan, Długosza 20; 27) Wesolowski Stanisław, Wólczańska 142; 28) Krzywacki Stanisław, Zgierska 126; 29) Bubas Stanisław, Rokicińska 141; 30) Zaborowski Józef, Rzgowska 127; 31) Kazimierzczak Zygmunt, Rzgowska 108; 32) Pełczyński i Kuluza, Cegielniana 44; 33) Szczerbek Anna, Zgierska 93; 34) Misiak Józef, Sienkiewicza 17; 35) Piejek Maria, 1-go Maja 10; 36) Wiśniak Leon, Legionów Nr 56; 37) Poterek Franciszek, Dąbrowska 38; 38) Markiewicz i Wojski, Staszica 87; 39) Adamski Józef, Kowieńska 10a; 40) Markiewicz Zygmunt, Kościuszki 34.

WYTWÓRNIWA CUKRÓW I CZEKOLADY
Z. Biegański d. „E. Wagner“
Łódź, Mazurska 28, od Rzgowskiej
poleca po cenach konkurencyjnych
znane ze swej jakości wyroby.
Tel.: 116 - 98
Fabryka Kartonaży — ul. Piotrkowska 135
NAJTAŃIEJ
poleca RÓŻNE PUBLIKA TEKSTUOWE

Fabryka Cukrów i Czekolady
Oddział: Zgierska 1, telef. 104-93
Poleca nowy gatunek cukierków p.n. „KOTKI” smietankowe-luksusowe
Zatw. przez Urząd Lek. (Składniki: pełnotłuste mleko, słodka śmietanka, masło smietankowe i czysty cukier)
Do nabycia we wszystkich sklepach

Spotkanie świata pracy m. Łodzi
w Pierwszej Łódzkiej Spółdzielczej
CUKIERNI-KAWIARNI
Piotrkowska 100 (dawniej „Esplanada”)
prowadzonej przez Powszechną Spółdzielnię Spożyców w Łodzi
— Codziennie koncert — Obsługa fachowa — Ceny niskie

Hurtownia Chemiczna Nr 8 w Łodzi
ul. Roosevelta 1-3 (dawniej Pierackiego)
ZAKUP I SPRZEDAŻ: barwniki do tkanin, chemikalia do fabryk, chemikalia do użytku domowego, świece, świeczki nagrobkowe, pasty do obuwia i podłóg

Nareszcie ryby są dostępne dla każdego
Firma J. Drabikowski i E. Kołodziejczyk
11-go LISTOPADA 29.
poleca po konkurencyjnej cenie wszelkiego gatunku rybe żywą, wędzoną i konserwy
ZYWE RYBY 85 ZŁ - 1 KG
Aromaty owocowe
do lemoniad, soków, wódek i t. p.
Olejki perfumeryjne, mydlane, chemikalia.
KUPNO — SPRZEDAŻ
PIOTRKOWSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE
Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33.

KOSMETYKI
PERFUMY
mydła toaletowe w wielkim wyborze
poleca
PERFUMERIA T. SEROCKI
Łódź, Piotrkowska 35, tel. 274-96

FUTRA
B. DERWISZ i K. WESOŁOWSKI
Z WARSZAWY, OBECNIE
Łódź, ul. Narutowicza 5
PRACOWNIA NA MIEJSCU

Księgarnia
ST. JAMIOŁKOWSKI
Piotrkowska 103 (róg Zwirki), tel. 163-68
Wypożyczalnia — Antykwiariat
Kupno — Komis — Zamiana

Nie jest sztuką
zakupywać drogo, lecz każdy obowiązany jest kupić tanio.
PANTOFLE RANNE — DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIENNE
w dużym wyborze poleca:
PRACOWNIA RANNYCH PANTOFELI
W. Bujalski
ŁÓDŹ, Piotrkowska 169.

Warszawska firma **PRZYBORY SZEWSKIE**
L. Bogdanowicz i S-ka
obecnie — ŁÓDŹ, ul. Piłsudskiego Nr 44
Poleca: skórę, gumę, narzędzia, kleje
CENY NISKIE.

Zygmunt Izdebski
KRAWIEC
poleca się szanownej klienteli
Łódź, TARGOWA 32, m. 23 oficyna
(po rozwiązaniu spółki Z. Izdebski i A. Tomaszewski, Piotrkowska 85)

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr. EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrót. Południowa Nr 26. Przyjmuje 4-6.

Dr med. STEFAN KOPCZYŃSKI, specjalista chorób wewnętrznych, Piotrkowska 93 — powrót.

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17.

Dr STANISŁAW BIBERGAL, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje Piotrkowska 134-26, godz. 4-6.

Dr med. L. LEMCZEWSKI, akuszeria i choroby kobiece, obecnie: Łódź, Sienkiewicza 51-8. Przyjmuje 3-6, pp.

Dr Anatol MIKULKO specjalista chorób kości, przyjmuje od 3-6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8.

Dr med. A. RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: Piotrkowska Nr 33, godz. 11-1 i 3-5.

Zaoferowanie pracy

RUTYNOWANA maszynistka zatrudniona natychmiast. Zgłoszenia do Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych, ul. Zawadzka 5.

POTRZEBNA zdolna, wykwalfikowana panna do szycia, Andrzeja 2, firma „Krynolina”.

POTRZEBNE natychmiast zdolne robotnice, robiące na drutach. Wiadomość: ul. Sienkiewicza 33 m. 4, w godz. 16-18.

TECHNIK — mechanik z wyższym lub średnim wykształceniem do kierowania działem mechanicznym fabryki poszukiwany na dobrych warunkach. „Gama”, DREWNOŚLAWA 43.

PRZYMIEMY chłopca do nauki intriligatorstwa. Czytelnia „Roma”, Pl. Wolności 6.

POSZUKUJE wykwalifikowanej instrumentarki dęciowej. Zawadzka 17-45.

POTRZEBNY chłopiec i dziewczynka do pomocy w pracowni bielizny „Oxford”, Piotrkowska Nr 15-4.

SAMODZIELNY BUHALTER poszukiwany do biura instytucji prasowej. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji do PAP „Polpress”, Piotrkowska 133 — Biuro Ogłoszeń pod „Prasa”.

Poszukiwanie pracy

MEŁODY, energiczny inżynier tekstylny poszukuje pracy w swym zawodzie. Reimów Aleksander, Kraków, Paulińska 22 m. 12.

MEŁODY, energiczny, zdolny, buchalter posiadający znajomość stenografii przyjmie pracę również w innym zakresie. Zgłoszenia pod J. O.

Kupno i sprzedaż

FABRYKA CUKIERKÓW, czekolady i drażetek Jerzy Karczewski, Łódź, Małty Skłodowskiej Nr 26 (dawniej Podlesna), tel. 106-28, poleca największy wybór cukrów.

ARTYKUŁY żelazne, naczynia kuchenne, lampy karbidowe po cenach najniższych poleca firma Jan Borowski, Łódź, Piotrkowska 16, telefon 191-92.

KSIĘGARNIA — Antykwiariat, Piotrkowska 123, kupuje i sprzedaje dzieła naukowe, książki szkolne, powieściowe, mapy i żurnale.

KSIAZKI I NUTY stale kupuje i w dużym wyborze poleca KSIĘGARNIA NAUKOWA, Piotrkowska 197.

KSIĘGARNIA LUDOWA, Łódź, Piotrkowska Nr 17, poleca duży wybór książek dla Domów Kultury, bibliotek i czyteln. Kupujemy księgozbiory oraz książki lekarskie i techniczne w językach obcych.

MARIAN TOMASZEWSKI wznowił sprzedaż CUKRÓW I CZEKOLADY. Posiada na składzie wyroby Wedla, Piaseckiego, Fuchsa, Mysłowski, Karczewskiego i Sobczaka oraz ciastka i wafle Szymańskiego po cenach ściśle fabrycznych. Łódź, Zgierska 7 (obok kościoła NMP i sklep od rogu).

ŚWIECZKI NAGROBKOWE w każdej ilości poleca tania „Be-Ka”, Piotrkowska 213.

DRZEWIKA, krzewy owocowe, ozdobne, alejowe, parkowe różnego rodzaju polecają Szkołki Drzew J. Stoński, Łódź, Zdrowie, Krakowska 42. Katalogi na żądanie.

WORKI, SIENNIKI, POSTRONKI, liny, sznury, szpagaty poleca firma JAN FILIŃSKI, Piotrkowska 37.

TRÓJCHLORETYLEN (Tri) znakomity rozpuszczalnik do tłuszczów, farb, lakierów, kauczuku, do odfuszczenia mół, do fabrykacji past do obuwia i podłogowych i chemicznego prania poleca: F-ma: Stefan Porawski, Łódź, Zawadzka 20, m. 3, tel. 190-40.

SODĘ KAUSTYCZNA, rąbaną w bębnach 100 kg oraz minium ołowiane poleca po cenach fabrycznych F-ma Stefan Porawski, Łódź, ul. Zawadzka 20 m. 3, tel. 190-40.

ŚWIECE NAGROBKOWE, korpusy na krzyże, kadzidło kościelne po cenach najniższych. Wytwórnia dewocjonalii, Bazar Katolicki, Sienkiewicza 49.

FIRMA „Odeon”, Jan Dęboński, Piotrkowska Nr 160, róg Główniej, tel. 140-63. Aparaty radiowe, harmonie, patefony, płyty. Kupno — sprzedaż. Ceny niskie.

ZAKŁAD Elektrotechniczny S. Szymański, ul. Marszałka Stalina 11, tel. 151-34, kupuje większe ilości kulonu, przewody instalacyjne D. G. i druty nawojowe.

KUPIE snownalnie konusową. Zgłaszać: Aleja 1-go Maja 25-27.

FABRYKA cukierków i marmeladek „DELI-CJA”, Łódź, Żeromskiego 31, poleca w wielkim wyborze cukry po cenach reklamowych.

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i Ska, Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności).

KUPUJEMY: płyty gramofonowe, patefony, a daptery oraz instrumenty muzyczne. 6-go Sierpnia 21-23.

KUPIE skórki fokowe i inne futrzane. Skład futer. Łódź, Piotrkowska 36. Bryczkowski Antoni.

Różne

NAPRAWA radioaparatów dla osób prywatnych i firm radiowych. Solidnie, szybko, tanio. Pomorska 55.

UWAGA — fabryki, wytwórnie, hurtownie. Były przedwojenny przedstawiciel odpowiedzialny przyjmie przedstawicielstwo. Branża obójna. Kondracik, Sokółów Podlaski (sklep).

CEROWNIA artystyczna przyjmuje do reperatury wszelkie ubiory. J. Solimowa, Piotrkowska Nr 30.

BIURO PISANIA PODAŃ do władz administracyjnych, sądowych. Łódź, Zamenhofska 6.

KURSY KROJU, szycia i modelowania Antoniny Frabke, Łódź, Nawrot 32/3 przyjmują uczennice, przygotowują do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich.

KSIEGOWI zaprowadzają, organizują i przyjmują do prowadzenia księgi handlowe, Warunki przystępne. Piotrkowska 69-6.

PIELEGNIAZ — masażyści, Roman Kowalewicz, Pl. Wolności 6. Masaże, zastrzyki, bańki itp.

WYPOŻYCZALNIA Książek „ROMA”, Pl. Wolności 6. Bogaty wybór beletrystyki, lektury szkolnej, naukowej. Kupujemy książki różnej treści, również w obcych językach.

WYNAGRODZĘ znalazcę moich dokumentów i fotografii — Lichtenbaum Abram, Cegielniana Nr 6.

OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cukrowniczego, kosmetycznego i mydlarskiego. Barwniki żywnościowe, surowce garbarskie oraz wszelkie chemikalia dla fabryk dostarcza firma „Chemika”, Łódź, Piotrkowska 28, telefon 145-01.

Lokale

PRZEDSTAWICIEL fabryk poszukuje pokoju reprezentacyjnego, z osobnym wejściem w centrum miasta, z utrzymaniem. Zgłoszenia do „Dziennika Łódzkiego” pod W. S.

SKLEPU w dobrym punkcie śpiesznie poszukuje. Koszta remontu etc. zwrócić. Zgłoszenia pod „Poraw” do Administracji „Dziennika”, Piotrkowska 96.

POKOJU umeblowanego z niekrepującym wejściem poszukuje w centrum kierownik fabryki. Tel. 102-72.

LOKALI na magazyny 200-300 m poszukuje większa, solidna firma. Zgłoszenia pod „Chemik” do administracji gazety.

POKOJU niekrepującego przy kulturalnej rodzinie poszukuje w okolicy Piotrkowskiej, Andrzeja — Wólczańskiej. Zgłoszenia tel. 269-42, godz. 10-13, 16-18.

LOKAL handlowy na hurtownie, parter lub I piętro, potrzebny. Oferty pod „Sarmatia” do administracji „Dziennika Łódzkiego”.

DYREKTOR ZJEDNOCZENIA poszukuje umeblowanych dwóch pokoi przy rodzinie za stałą opłatą. Korzystanie z lokalu tylko w czasie przyjazdów służbowych. Oferty do „Polpressu” pod „Dyrektor Zjednoczenia”.

Poszukiwanie rodzin

POSZUKUJE krewnych Stanisława Habera — Łódź, Północna 19 — dozorca domu.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

NIEDZIELA 21 PAŹDZIERNIKA

DZIS:
Urszuli i Hilariona;
słow. Daromity.

JUTRO:
Korduli, Filipa i Alodii;
słow. Przybyslawy.

1790 Urodził się w Milly poeta francuski Alfons Lamartine.

1805 Zwycięstwo floty angielskiej uod Trafal-garem nad francusko-hiszpańską i boha-terska śmierć admirała Anglii, Nelsona.

1833 Urodził się w Stockholmie chemik Alfred Nobel, fundator nagrody pieniężnej swe-go imienia.

1930 Umarł w Warszawie znakomity poeta, po-wieściopisarz i komediopisarz — Włodzimierz Perzyński.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01
Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dużyżury apteki: Rembieliń-skiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicień-ska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12).

TEATRY

Teatr WP (Cegielniana 27) godz. 16 i 19.15 „Lato w Nohant“.

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21), godz. 16 i 19.15 „Skiz“.

Teatr Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 16 i 19.15 „Babie lato“.

Teatr „Syrena“ (Traugutta 1) godz. 16.30 i 20 „Prawo do śmiechu“.

Teatr Rozmaitości (Nawrot 27) godz. 16.30 i 19.15 kwartet rewelersów „4 Asy“.

Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 16.30 i 20 „10 deka serca“.

Cyrk Nr 3 (Al. Kościuszki 5/7) dziś 3 przed-stawienia: godz. 12, 16.30 i 20.

KINA

„Polonia“ (Piotrkowska 67), „Tęcza“ (Piotr-kowska 108) „Rozwiedzmy się“, „Włókniany“ (Zawadzka 16), „Hel“ (Legionów 2—4) — „Trzewiczki“, „Stylowy“ (Kilińskiego 123) — „Bitwa o Sewastopol“, „Bałtyk“ (Narutowi-cza 20), „Gdynia“ (Przejazd 2) — „Studentka“, „Zachęta“ (Zgierska 26) — „Sportowiec mimo woli“, „Robotnik“ (Kilińskiego 178) „Ucieczka w nieznane“, „Wolność“ (Napiórkowskiego 16), „Roma“ (ul. Rzgowska Nr 84) — „Gunga Dhi“, „Przedwiośnie“ (ul. Żeromskiego Nr 74-76), „Tatry“ (Sienkiewicza 40) — „Madrana“.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20, w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Kina „Polonia“, „Hel“, „Bałtyk“, „Wi-sła“, „Roma“ i „Przedwiośnie“ rozpoczynają seanse pół godziny później.

„LATO W NOHANT“

Dziś i dni następnych (w niedzielę dwa przedstawienia) pełna wdzięku kome-dia Jarośława Iwaszkiewicza pt. „Lato w Nohant“ którą Teatr Wojska Polskie-go wystawił w przededniu właściwego sezonu dla zaznaczenia udziału swego w uroczystościach szopenowskich.

W rolach głównych: Horecka (George Sand), Billing (Solange) Świdorski (Chopin).

Reżyseria Jabłonkówny. Dekoracje Ryb kowskiego.

„PRAWO DO ŚMIECHU“

Ostatnie dni w Teatrze „SYRENA“ — Trau-gutta 1.
Dziś 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 20, a koniec przedstaw. o godz. 22.30.

PRZEDSZKOLE MUZYCZNO-RYTMICZNE

W pierwszych dniach listopada, w lokalu Szkoły Muzycznej otwiera się przedszkole mu-zyczne-rytmiczne imienia Deleroze'a dla dzieci od lat 5—7 pod kierownictwem Adolfiny Pasz-kowskiej i Marii Smętkiewicz.

REJESTRACJA DOZORCÓW DOMÓW OPUSZCZONYCH

Członkowie Zw. Zawodowego Dozorców Do-mowych w Łodzi, zatrudnieni w domach opu-szczonych lub porzuconych, winni począwszy od dnia 22 bm. zgłaszać się osobicie do biura Zw. Zaw. Doz. Dom. przy ulicy Strzeleckiej 2, p. 420 celem otrzymania zaświadczeń pracy.

Zaświadczenia te wydawane będą dla stwierdzenia zarobku dozorczy od dnia 1 maja do 31 sierpnia 1945 r. i ostatecznego uregulowania na-leżności.

Bliższych informacji w tej sprawie udziela się w biurze ZZDD przy ulicy Strzeleckiej 2.

KURSY DLA WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI

Dwumiesięczny kurs wprowadzający dla Wychowawczyń Przedszkoli przy Państwowy-m Seminarium przyjmujące zapisy kandy-datek do dnia 30 października br.

Informacji udziela Dyrekcja Państwowe-go Seminarium w godz. 9—15. Łódź, ul. Wierzbowa 19.

DZIENNIK SPORTOWY

LKS przegrała 2:7

„S. K. Sleszka Ostrawa“ Wicher. Foldyna, Marynczak. Szajer, Widliczka. Radimec, Bła-szczyński, Krzyżik, Bawzek, Reczek, Czer-woni.

LKS Styczynski, Wodnicki, Grochowski, Osiecki, Pegza, Krawczyk, Stolarski, Włodar-czyk, Królówiecki, Klimczak, Bilariasz.

Wczoraj przy wspaniałej pogodzie odbył się pierwszy w Łodzi mecz piłkarski z druży-ną zagraniczną z Czech „SK Sleszka Ostra-wa“. Jak było do przewidzenia goście poka-zali nam bardzo piękną grę i zwyciężyli sła-bego Styczynskiego w bramce grał Frym-markiewicz, a Klinczaka zastąpił Laube.

Czeši zmienili Błaszczyńskiego na Horaka a zamiast Radimeca grał Moskali.

Goście przez cały czas mieli wyraźną prze-wagę w polu i na ogół podobał się publiczno-sci. Najlepszym graczem na boisku był Krzy-żik, a Reczek z Horakiem mało mu ustępo-wali.

Bramki dla Czechów zdobyli: Krzyżik — 3, Horak — 2, Reczek — 1 i Błaszczyński — 1. Dla LKS dwie bramki zdobył Włodarczyk. Ostatni goal dla LKS zdobyty został z kar-nego.

Sędziował Sperling. Publiczności około 7.000 widzów. Dziś na LKS z Czechami grać będzie drużyna KSZZK

W numerze jutrzejszym podamy szczegóło-we omówienie z obu tych spotkań.

ODWOŁANO MECZ BOKSERSKI POLSKA — CZECHY

Zapowiadany na dzisiaj mecz bokserski Pol-ska — Czechy, został odwołany.

Spotkanie to przesunięto na 4 listopada.

ŁÓDŹ — KRAKÓW — KATOWICE

W niedzielę w Krakowie odbędzie się trój-mecz kolarzki z udziałem zawodników Łodzi, Krakowa i Śląska. W trójmeczcu tym najwię-ciej szans zwycięstwa mają doskonały kolarze Łodzi, którzy ubiegłej niedzieli wygrali mecz z Krakowem w Krakowie.

Łódź reprezentowana będzie między innymi przez Becka, braci Pietraszewskich i Leśkie-wiczów.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Zasadniczo biorąc mamy dzisiaj w Łodzi tyl-ko dwie imprezy sportowe: pływacką i piłkar-ską.

O godz. 15 min. 30 na stadionie LKS ode-będzie się mecz między Morawską Ostrawą a dru-żyną KSZZ Kolarzy. Spotkanie to poprzedzi przedmecz drużyn LKS I i KSZZK II. Kolejar-ze z Czechami walczyć będą w następującym składzie: Depczyński (Truszczyński), Mikołaj-czyk, Kudelski, Miller, Kowalski, Józwik, Rze-miigała, Kmin, Lewandowski, Koczewski, Korpo-rowicz i Plebańczyk.

O godz. 17 w pływalni YMCA odbędzie się zorganizowany z inicjatywy AZS mecz pływak-i AZS Zjednoczeni. W programie biegi pływac-kie, skoki do wody i mecz piłki wodnej.

W Krakowie natomiast startują w biegu je-siennym Półtorak, który zmierzy się z czolo-wymy biegaczami Krakowa, Śląska i Częstocho-wa.

Najbardziej nas interesuje pojedynek jego z Urbanem. Dystans 5 tysięcy m.

W Konstancynie miejscowy TUR rozegra mecz z Widzewem. Mecz odbędzie się na sta-dionie miejskim. Początek o godz. 15.

K. Kucharski będzie mieszkał i trenował w Łodzi

Dowiadujemy się, że olimpijczyk nasz Ka-zimierz Kucharski postanowił definitywnie przenieść się do Łodzi.

Kucharski występować będzie w barwach KSZZ Kolarzy, obejmując kierownictwo sek-cji lekkoatletycznej tego klubu. Kucharski do Łodzi przyjedzie w pierwszych dniach lista-pada, przystępując odrazu do pracy przygoto-wawczo-organizacyjnej w założeniu sportu lekkoatletycznego wśród kolarzy.

Łódzka rodzina radiowa

Po sześcioletniej przerwie Łódzka Rodzina Radiowa przystąpiła ponownie do wypełniania swej pracy społecznej, opiekując się dziećmi-

sierotami po zamordowanych przez Niemców. Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej apeluje do byłych członków i sympatyków o zapisywanie się na członków. Jednocześnie podaje do wiadomości, że wznowione są tak popularne przed wojną koncerty życzeń, które nadawać będzie Rozgłośnia Radia w Łodzi w soboty od go-dziny 22, min. 30 do godz. 23 począwszy od dnia 27 października br. Kąciak zaś LKR nada-wany będzie w czwartki od godz. 18, m. 10 do godz. 18, min. 20.

Sekretariat LRR mieści się w siedzibie Tow. Kredytowego m. Łodzi, ul. Moniuszki 4 i czyn-ny jest od godz. 9-ej do 15-ej; w soboty do go-dziny 13-tej.

Remanenty ponemieckie

Według obliczeń Wydziału Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, war-tość ogólna remanentów ponemieckich w lokalach handlowych wyceniona w stosunku RM 1.— do 2 zł wynosi 30.534.673,23 zł.

Suma ta nie jest jeszcze ostateczna, gdyż należy porównać ilość remanentów ze spi-sami, jakie posiada Izba Skarbowa w Łodzi. Wypisy takie z Izby Skarbowej przeprowa-dza się obecnie.

Kary za niewypelnianie obowiązku meldunkowego

Wiele osób nie przestrzega przepisów mel-dunkowych, co jest niedopuszczalne ze wzglę-du na konieczność ewidencji i kontroli ruchu ludności. W związku z tym winni niedopelni-

Z ulosa

Kilka poważnych pytań

Kto będzie umiał odpowiedzieć dlaczego:

— Walenty Migas, stateczny gospodarz we wsi Gawronie Wielkie — umieścił na ster-cie pszenicy stracha na wróble z napisem: „Bomba atomowa“;

— Franco, zamiast wisieć, wymachuje but-czecznie młotkiem, pokrzykując, że ma w rekcu super - nowoczesną broń;

— moja sąsiadka (chora od niemowlęctwa na wodogłowię) napełnia skwapliwie szósty garnek szmalcem i szpecze na ucho kumosz-kom: „Tak, tak, — źle się dzieje na tym bo-żym świecie“;

— Buenos Aires znaczy — „dobre powie-trze“, mimo, że nad tym miastem unosi się faszystowsko - farrelowski zaduch;

— mieszamnie wody z czymś nieokreślonym nazywają w Łodzi pospolicie mlekiem;

— pasza z Kairu tak pilnie studiuje lesgie p. t. „Wylście z Egiptu“;

— niektóre małżonki po ogłoszeniu wia-do-mości o ślubach cywilnych i rozwodach stały się nieoczekiwanie mile i potulne;

— ujawniono odnalezienie rejestru z nazwi-skami 8 milionów hitlerowskich niewiniątek; przecież przyszłowie mówi: „Co było, a nie jest nie pisze się w rejestr“.

CZYS

Pomoc dla rodzin żołnierzy WP

Z dniem 19 bm. wchodzi w życie Dekret o pomocy i zasiłkach dla rodzin żołnierzy Wojska Polskiego oraz zdemobilizowanych żołnierzy (Dz.U.R.P. 34, poz. 202). Art. 2 §2 wspomnianego Dekretu stanowi, że małżon-ka lub osoba nie będąca małżonką a żyjąca we wspólnocie małżeńskie, ma obowiązkiem ciąży miesiaca od dnia powstania uprawnie-nia zarejestrować się w Urzędzie Zatrudnie-nia w celu otrzymania pracy. Jeżeli wyso-nia w celu otrzymania pracy. Jeżeli wyso-kość zaofiarowanego wynagrodzenia jest co najmniej równa kwocie zasiłku mają one obowiązek podjęcia pracy. w przeciwnym razie tracą prawo do zasiłku. Od obowiązku wy-tracenia prawa w § 2, zwolniona jest żona, która na swoim utrzymaniu co najmniej 1 dziec-ko w wieku do lat 14 lub członka rodziny, wymagającego opieki, który był na utrzyma-niu odbywającego służbę.

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego, podając powyższe do wiadomości zwraca u-wagę zainteresowanych osób, aby we wła-snym interesie dokonały rejestracji w Urze-dzie Zatrudnienia.

Estrada poetycka

Dziś w niedzielę 21 października o godz. 12 w poł. oraz w poniedziałek 22 października o godz. 7 wieczorem w sali Państwowego Instytutu Sztuki Te-atralnej (Cdańska 32) odbędzie się pier-wszą audycją „Estrady Poetyckiej“ zorga-nizowanej dla szerzenia kultury słowa poetyckiego. Estrada poetycka wchodzi w zakres działalności artystycznej Teatru Wojska Polskiego i pozostaje pod kie-ruunkiem Marii Wiercińskiej.

Audycja nosi tytuł „Na gruzach dom“ i obejmuje teksty poetyckie od w XVI po współczesne, powstałe w czasie woj-ny.

Struktura programu ma uwydatnić przemiany zachodzące w tematyce poe-tyckiej pod wpływem wydarzeń history-cznych. Słowo poetyckie, związane mu-zyką Chopina i Szymanowskiego recyto-wać będą: Maria Wiercińska, Jacek Wo-szczercowicz, Andrzej Łapicki. Przy for-tepianie Władysław Kędra. Słowo wstęp-ne Bohdana Korzeniowskiego.

Dokształcanie lekarzy fabrycznych

Min. Zdrowia wszczęło akcję poprawy sto-nków zdrowotnych warstw pracowniczych. W ramach tej akcji zorganizowano kursy dok-ształcające dla lekarzy fabrycznych pod ke-rownictwem dr. Pałucha.

W ramach kursu zostały wygłoszone odczy ty wstępne: prezes naczelnej Rady Zdrowia, prof. dr. Kacprzak mówił o znaczeniu społec-znym higieny pracy, a dr. Mierzecki na temat: Klinika i znaczenie społeczne chorób zawo-dowych skórnych u robotników.

Kursy szkolenia pielęgniarek

Zarząd Główny RTPD organizuje w Łodzi trzymiesięczny kurs szkolenia pielęgniarek z dziedziny opieki nad matką i dzieckiem, ze szczególnym uwzględnieniem pracy w żłobkach. Na kurs będą przyjmowane kandydatki posi-adające małą maturę, względnie równoważną szkołę zawodową. Kurs rozpocznie się w listo-padzie. Zapisy przyjmuje sekretariat kursu — Piotrkowska 165 m. 4a w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godzinach 10—12, oraz we wtorki i w piątki w godzinach 16—17.

Zapisy do oficerskiej szkoły saperów

Rozpoczęły się ochotnicze przyjęcia do ofi-cerskiej szkoły saperów W.P., której celem jest wyszkolenie zawodowe oficerów saper-ów. Szeregowi i podoficerowie w wieku od lat 18 do 24 z wykształceniem 3 klas gimna-zjalnych i wyższym, względnie posiadający wykształcenie specjalne - budowlane, mają pierwszeństwo w przyjęciu, składając poda-nia przez dowódców jednostek. Kandydaci cy-wilni w wieku od 18 do 24 lat, z takim samym wykształceniem mogą także ubiegać się o przyjęcie, składając podania w odpowiednich R.K.U.

Egzaminy wstępne odbędzie się od dnia 10 listopada. Przejazd na egzaminy odbędzie się na koszt M.O.N.

Przyjęci do szkoły otrzymują umundurowa-nie oraz całkowite utrzymanie.

nia formalności meldunkowych karani są przez Sądy Starościńskie.

Sąd Starościński przy Starostwie Grodzkim Śródmiejsko - Łódzkim ukarał między innymi następujące osoby za niedopelnienie obowiązku meldunkowego: Królikowska Amelie, zam. przy ul. Pogranicznej 9; Brzoźo Józefa, zam. przy ul. Tuszyńskiej 19; Kubik Annę, zam. przy ul. Piękniej 59; Pileuca Stefan, zam. przy ul. Przystole 12; Kołacińskiego Ryszarda, zam. przy ul. Towarowej 70; Zielińskiego Józefa, zam. przy ul. Karolewskiej 16; Szulc Annę, zam. przy ul. Felsztyńskiego 15.

Sąd Starościński przy Starostwie Grodzkim Północno-Łódzkim ukarał między innymi na-stępujące osoby za niedopelnienie obowiązku meldunkowego: Pietrzaka Józefa, zam. przy ul. Sport-Polnej 25; Śmiecia Feliksa, zam. przy ul. Wojska Polnej 30; Błaszczyk Annę, zam. przy ul. Polskiego 124; Zajaca Romana, zam. przy ul. Dzikiej 19; Wałczaka Stanisława, zam. przy ul. Limanowskiego 73; Kniazia Stanisława, zam. przy ul. Limanowskiego 209; Iwanowa Euge-niusza, zam. przy ul. Sadowej 11; Paras Helene, zam. przy ul. Nowopolskiej 9.

Komitet Redakcyjny

Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej, tel. 207-18.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—02705

Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ

Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9—12 i od 14—15.

Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłosze-nia; za milimetr szpalty poza tekstem — zł 14, w tekście zł 21. W numerach nie dzielnych i świętecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik“ Nr 4, Łódź, Zwirki 2